

WIE CI GMINNE



Antolin * Bilsko* Brzeziny* Ciechocin * Dąbie * Felinów * Gwizdów *
Kalenne* Lute* Majdan * Michałówka * Modliborzyce * Pasieka* Słupie *
Stojeszyn Pierwszy * Stojeszyn Drugi * Stojeszyn - Kolonia* Winki *
Wągliska * Wierzchowiska Pierwsze * Wierzchowiska Drugie *
Wolica Pierwsza * Wolica Druga * Wolica - Kolonia * Kolonia Zamek *
Zarajec*

Nr 14

Marzec 2009

Kwartalnik wydawany przez Urząd Gminy i Gmin Bibliotek Publicznych
w Modliborzycach



*Najserdeczniejsze życzenia
słonecznej, radosnej i rodzinnej*

WIELKANOCY

*zdrowia, wielu sukcesów i coraz lepszych perspektyw,
spełnienia oczekiwań
składaj :*

*Wójt Gminy Modliborzyce
Witold Kowalik*

Redakcja "Wie ci Gminnych"

*Przewodniczący Rady Gminy
Piotr Rogoźnik*



URZĄD GMINY W MODLIBORZYCACH INFORMUJE

Adres: Urząd Gminy w Modliborzycach, 23-310 Modliborzycze,
ul. Piłsudskiego 63

E-mail: modliborzycze@gminy.pl, modliborzycze@wp.pl

Adres internetowy: www.modliborzycze.pl

Fax: (0-15)871 71 02

Przyjmowanie interesantów:

pn., wt., czw., pt. - 7.30 - 15.10
wtorek 7.30 - 16.50

W SOBOTY URZĄD NIECZYNNY

Wójt Gminy mgr inż. Witold Kowalik

Przewodniczący Rady Piotr Rogoża, pełniący w tym czasie obowiązki w wtorek w godz. 12.00 - 16.30, tel. (0-15) 871 50 79 wew. 140

WYKAZ TELEFONÓW PRACOWNIKÓW URZĄDU GMINY

Stanowisko, referat	Nr pokoju	Nazwisko	Numer Telefonu	Nr wew.
Wójt Gminy	7	Witold Kowalik	(0-15) 871 50 03	010
Sekretarz Gminy	9	Irena Kędzierska	(0-15) 871 50 68	068
Skarbnik Gminy	17	Barbara Świątek	(0-15) 871 71 05	015
Sekretariat	8	Elżbieta Siatka	(0-15) 871 50 79	079
Referat ds. Inwestycji				
Kierownik Inwestycji	21	Marian Maciocha	(0-15) 871 71 50	050
Zamówienia Publiczne	21	Marzena Dolecka - Jocek	(0-15) 871 71 50	050
Plan. Przestrzenne	14	Marianna Łukasik	(0-15) 871 71 51	051
Ochrona Środowiska	16	Janina Adamek	(0-15) 871 71 06	016
Referat Organizacyjny	16	Marcin Kowalski	(0-15) 871 71 06	016
Referat Organizacyjny	19	Irena Błojska	(0-15) 871 71 40	040
Referat Finansowy	17	Renata Dolecka	(0-15) 871 71 05	015
Referat Podatkowy	15	Henryka Tylus	(0-15) 871 71 52	052
	15	Bożena Wielgus	(0-15) 871 71 52	052
Samodzielne Stanowisko Pracy	19	Józef Kapica	(0-15) 871 71 40	040
Urząd Stanu Cywilnego				
Kierownik Ewidencja Ludności	2	Irena Więckowska	(0-15) 871 71 53	053
	2	Barbara Jaskowiak	(0-15) 871 71 53	053

WYKAZ JEDNOSTEK ORGANIZACYJNYCH GMINY

Imię i nazwisko	Stanowisko	Numer telefonu
Andrzej Rząd	Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Modliborzycach	(0-15)871 50 21
Bogusław Pełc	Kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej w Modliborzycach	(0-15)871 71 07
Bożena Skowrońska	Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej	(0-15)871 51 08
Elżbieta Krzysztoń	Dyrektor Publicznego Przedszkola w Modliborzycach	(0-15)871 50 26
Grażyna Kapusta	Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Wolicy Pierwszej	(0-15)871 50 42
Jerzy Duda	Dyrektor Zespołu Szkół w Wierzchowiskach Drugich	(0-15)871 61 04
Małgorzata Wamuzińska	Dyrektor Zespołu Szkół w Modliborzycach	(0-15)871 52 24
Małgorzata Wiśnińska	Dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Stojeszynie Pierwszym	(0-15)871 50 91
Robert Biały	Dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli w Modliborzycach	(0-15)871 57 80
Zenobia Trójczak	Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Modliborzycach	(0-15)871 51 03

W związku z tworzeniem nowego regulaminu pracy urzędu gminy i powszechnej dostępności do usług świadczonych dla mieszkańców zwracam się z prośbą o wybór optymalnego wariantu godzin otwarcia Urzędu Gminy w Modliborzycach.

Proponowane warianty:

- I. 7.30 - 15.10 poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek
7.30 - 16.50 wtorek
- II. 7.30 - 15.30 poniedziałek - piątek
- III. 8.00 - 16.00 (poniedziałek - piątek)

Propozycje prosimy składać (pisemnie na kartkach) do skrzynki znajdującej się w Urzędzie Gminy do dnia 31 maja 2009r.

Wójt Gminy

Uprzejmie informujemy mieszkańców gminy, że od stycznia 2009r. zlikwidowana została kasa w Urzędzie Gminy w Modliborzycach.

Opłaty prosimy regulować w Banku Spółdzielczym Ziemi Krańcówskiej O/Modliborzycze ul. Janowska 5 nr konta 92871711232010100021180001. Od dokonywanych wpłat bank nie pobiera prowizji.

Wójt Gminy

OGŁOSZENIE

W związku z licznymi informacjami mieszkańców, dotyczącymi swobodnie biegających bez nadzoru, bezpasońskich psów oraz zagrożenie jakie stwarzają, nie tylko dla dzieci uczęszczających do szkół, zwracam się z prośbą do mieszkańców gminy Modliborzycze, aby wszyscy właściciele psów trzymali je na uwięzi w porze dziennej od 6:00 do 22:00.

Właściciel psa, który nie zachowuje ostrożności przy jego utrzymaniu, podlega karze grzywny w wysokości 250 złotych (art. 77 Kodeksu Wykroczeń).

Marcin Kowalski

KONKURS

„Najpiękniejsza Palma Wielkanocna”

W nawiązaniu do ogłoszenia o konkursie podanego w ostatnim (13 numerze) „Wieści Gminnych” przypominamy i zapraszamy z palmami do kościoła parafialnego w Modliborzycach w **Niedzielę Palmową (05.04.2008r.)** na mszę w tym czasie o godzinie 11.30. Po mszy w tej nastąpi prezentacja palm i rozstrzygnięcie konkursu gminnego w dwóch kategoriach:

- ◆ na najpiękniejszą palmę
- ◆ na najpiękniejszą tradycyjną palmę.

Zwycięzcy konkursu otrzymają atrakcyjne nagrody. Pozostali uczestnicy otrzymają nagrody pocieszenia.



Rada Gminy w Modliborzycach

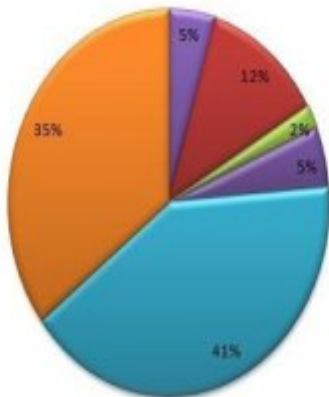
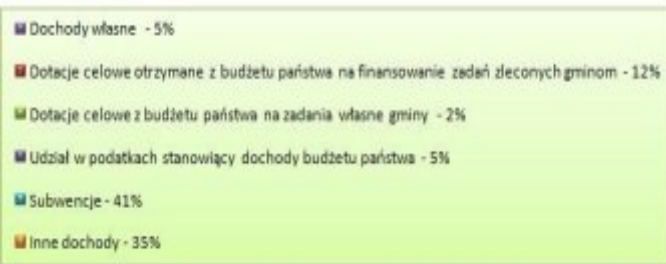
BUD ET GMINY MODLIBORZYCE NA ROK 2009

W dniu 24 lutego 2009r. Rada Gminy w Modliborzycach uchwaliła bud et gminy na 2009r, składaj cy si z dochodów i wydatków:

Dochody bud etu gminy w 2009r. (zł) - **23.644.847**
w tym:

- ↳ dochody własne - **1.123.000**
- ↳ dotacje celowe otrzymane z bud etu pa stwa na finansowanie zada zleconych gminom - **2.823.127**
- ↳ dotacje celowe z bud etu pa stwa na zadania własne gminy - **478.000**
- ↳ udział w podatkach stanowi cy dochody bud etu pa stwa - **1.192.860**
- ↳ subwencje - **9.649.788**
- ↳ inne dochody - **8.378.072**

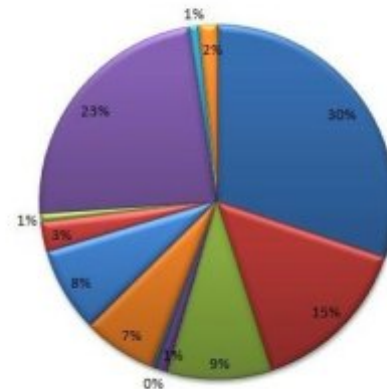
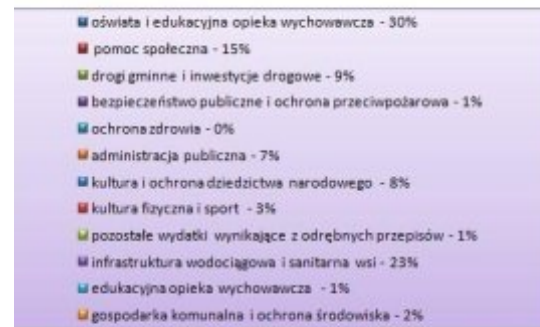
STRUKTURA DOCHODÓW



Planowane wydatki bud etu gminy w 2009r. (zł)
wydatki razem - **25.465.017,57 zł**
w tym:

- wydatki biece **14.044.356,80 zł**
 - wydatki majątkowe **11.420.660,77 zł**
- Struktura wydatków (zł):
- ↳ o wiata i edukacyjna opieka wychowawcza - **7.668.262**
 - ↳ pomoc społeczna - **3.799.254,80**
 - ↳ drogi gminne i inwestycje drogowe - **2.390.000**
 - ↳ bezpiecze stwo publiczne i ochrona przeciwpo arowa - **309.100**
 - ↳ ochrona zdrowia - **75.000**
 - ↳ administracja publiczna - **1.718.000**
 - ↳ kultura i ochrona dziedzictwa narodowego - **1.968.117,77**
 - ↳ kultura fizyczna i sport - **700.000**
 - ↳ pozostałe wydatki wynikaj ce z odr bnych przepisów - **201.924**
 - ↳ infrastruktura wodoci gowa i sanitarna wsi - **6.000.000**
 - ↳ edukacyjna opieka wychowawcza - **215.359**
 - ↳ gospodarka komunalna i ochrona rodowiska - **420.000**

STRUKTURA WYDATKÓW



WYKAZ INWESTYCJI GMINNYCH PRZEWDZIANYCH DO REALIZACJI W ROKU 2009

1. Remont i modernizacja zabytkowej synagogi siedziby Gminnego O rodka Kultury w Modliborzycach

Pierwszy wniosek o dofinansowanie remontu zabytkowej synagogi zło ony został w roku 2005. Po pomy lnej ocenie znalazł si na li cie wniosków oczekuj cych na dofinansowanie. Jednak e, rodki jakimi dysponował Zarz d Województwa Lubelskiego były niewystarczaj ce, aby na terenie jednej gminy były realizowane dwie inwestycje. Wówczas otrzymali my rodki na budow kompleksu sportowo rekreacyjnego w miejscow ci Stojeszyn Pierwszy.

Nadal szukaj c rodków na remont synagogi w kwietniu 2008 roku zło yli my w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013, Działanie 7.1 Infrastruktura kultury i turystyki, wniosek o dofinansowanie realizacji powy szego projektu.

Du y sukces odniosła Gmina Modliborzycy gdy Zarz d Województwa Lubelskiego w sierpniu ogłosił list projektów, zatwierdzonych do dofinansowania w dziedzinie infrastruktury kultury. Do konkursu zgłoszono 8 projektów na dofinansowanie z funduszy unijnych inwestycji, zwi zanych z działalno ci kultury. Nasz wniosek uzyskuj c 68,51 pkt został sklasyfikowany na 4 miejscu. Dofinansowanie uzyskało jedynie 5 wniosków.

Barbara wi tek

Dzi ki otrzymanemu dofinansowaniu zostanie gruntownie wyremontowany i zmodernizowany budynek zabytkowej synagogi, siedziby Gminnego O rodka Kultury w Modliborzycach.

Szacunkowe dofinansowanie inwestycji wyniesie około 1 mln 338 tysi cy złotych. Zakres prac przewiduje wymian stolarki okiennej i drzwiowej drewnianej na now drewnian , wymian pokrycia dachowego - gont drewniany na nowy, skucie tynków zewn trznych i wykonanie ich na nowo oraz pomalowanie w kolorach pastelowych, wykonanie obróbki blacharskiej dachu, wykonanie opaski z kostki brukowej wokół budynku, wyło enie schodów i podestów zewn trznych piaskowcem, pomalowanie cian wewn trznych budynku oraz odnowienie istniej cej boazerii i parkietu oraz remont instalacji

elektrycznej, wodno - kanalizacyjnej i sanitarnej. Na wykonanie powyższych prac Gmina Modliborzyce uzyskała pozwolenie od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie. Rozpoczęcie prac planowane jest w drugim kwartale br., za zakończenie w roku 2010.



Obecny wygląd zabytkowej Synagogi

2. Odbudowa i modernizacja drogi gminnej nr G00140605062 w miejscowości Stożyszyn Pierwszy

W bieżącym roku zostanie również odbudowana i zmodernizowana droga gminna w miejscowości Stożyszyn Pierwszy. Pierwszy wniosek o środki na modernizację powyższej drogi złożyła Gmina Modliborzyce w roku 2005 do Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Wniosek przeszedł pomyślnie ocen formalną i merytoryczną i został umieszczony na liście rankingowej, jednak z powodu braku środków finansowych, jakimi dysponował Zarząd Województwa Lubelskiego, nie otrzymał dofinansowania.

Powyższy wniosek składany był także w roku 2008 do Narodowego Programu Odbudowy Dróg Lokalnych na lata 2008-2011, jednak z powodu braku środków, jakimi dysponowało Województwo Lubelskie, również nie otrzymał dofinansowania, pomimo swojej wysokiej 27 pozycji na liście rankingowej, spośród 152 złożonych wniosków.

W roku 2008, przy pomocy środków pochodzących z dotacji celowych z budżetu państwa na usuwanie skutków klęsk żywiołowych, odbudowany został odcinek na długości 295,93m. Do odbudowy i modernizacji pozostało jeszcze niecałe 2 km drogi.

Po otrzymaniu informacji, iż droga ta nie otrzymała dofinansowania ze środków Narodowego Programu Odbudowy Dróg Lokalnych i zważywszy na fakt, że jest w bardzo złym stanie, Wójt Gminy podjął decyzję o realizacji zadania przy pomocy własnych środków. Prace będą prowadzone w II i III kwartale bieżącego roku.



Fragment drogi w Stożyszynie Pierwszym - Ktę

3. Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Modliborzyce, część IIb,

Dokończenie budowy sieci kanalizacyjnej to kolejny program kompleksowej kanalizacji miejscowości

Modliborzyce. Po realizacji zakresu rzeczowego inwestycji wskaźnik skanalizowania miejscowości Modliborzyce wyniesie 100%. Jest to najdłuższy, a zarazem najkosztowniejszy, odcinek do skanalizowania obejmujący budowę kolektorów głównych z kanałami bocznymi i przykanalikami o łącznej długości 4,5km. W wyniku realizacji projektu zostanie wykonanych ok. 80 przyłączy.

Gmina Modliborzyce dwukrotnie składała wnioski o dofinansowanie projektu ze środków Unii Europejskiej. Wnioski przechodziły ocen formalną i merytoryczną, jednak z powodu niewystarczających środków finansowych, jakimi dysponował Zarząd Województwa, nie zostały skierowane do dofinansowania.

Pan Wójt mając poparcie Rady Gminy, postanowił dokończyć budowę kanalizacji w Modliborzycach przy pomocy środków pochodzących z pożyczki zacięgniętej w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Rodowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Po uzyskaniu z WFO iGW w Lublinie, zgodnie z obowiązującym prawem, będzie udzielona do wysokości 80% kosztów wybudowania sieci głównej do pierwszej studzienki na posesji, co wynika z ustawy o **zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków**.

Powyższa ustawa nakazuje gminie budowę tylko głównej sieci kanalizacyjnej, natomiast mieszkańcom - sfinansowanie budowy przyłącza kanalizacyjnego do sieci od swojego budynku, dlatego też mieszkańcy muszą mieć swój wkład w realizację zadania.

Dzięki rozbudowie sieci kanalizacji sanitarnej zwiększy się atrakcyjność inwestycyjna terenów i polepszy się jakość życia mieszkańców.



Przebieg projektowanej do budowy sieci kanalizacyjnej

Pozostałe planowane inwestycje:

w zakresie drogownictwa:

- Modernizacja drogi Majdan-Kornelówka
- Modernizacja drogi w miejscowości Dębski
- Zabezpieczenie dna wozu lessowego w ciągu drogi gminnej w Wierchowiskach Drugich dojazdowej do kompleksu pól „Skała”

w zakresie gospodarki wodno-ściekowej:

- Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków w miejscowości Antolin, Węgłiska, Pasieka, Wierchowiska Drugie, Wierchowiska Pierwsze.

w zakresie szkolnictwa:

- Remont sali gimnastycznej wraz z zapleczem w Zespole Szkół w Modliborzycach,
- Budowa boiska sportowego w ramach programu „Moje Boisko Orlik 2012” przy Zespole Szkół w Wierchowiskach Drugich;

w zakresie rozwoju kultury fizycznej i sportu:

- Budowa zespołu boisk i urządzeń sportowo rekreacyjnych w miejscowości Modliborzyce

inne:

- Rozbudowa remizy OSP Wolica Druga.
- Termomodernizacja budynku Urzędu Gminy w Modliborzycach

CO ZROBI Z AZBESTEM?

W 2002 roku został przyjęty „Program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest stosowanych na terytorium Polski”, w którym ustalono, że wszystkie wyroby zawierające azbest muszą być wycofane z użytku i nieszkodliwione do końca 2032 roku.

Zadania gmin zostały zawarte w programie, jednak nie są one do precyzowania. Podstawowym obowiązkiem gminy w walce z azbestem jest rozpowszechnianie informacji dotyczących zagrożeń, jakie ze sobą niesie, a także inwentaryzacja wszystkich wyrobów, w których jest zawarty i przedłożenie takiego zestawienia wojewodzie. Informacja jest bardzo ważna, dlatego ta gmina musi nawiązać współpracę z mieszkańcami po to, aby zinventaryzować wszystkie wyroby znajdujące się na jej terenie.

Urząd gminy może uzyskać informacje na temat: procedury usuwania, zabezpieczenia, wywozu i składowania, jakie firmy mają prawo wykonywać, prace związane z usuwaniem materiałów zawierających azbest, czy gmina posiada środki na dofinansowanie usunięcia eternitu, jak można uzyskać, jaki jest koszt usunięcia i wywózki eternitu oraz gdzie znajdują się najbliższe składowiska materiałów niebezpiecznych.

Inwentaryzacja wyrobów powinna być prowadzona każdego roku. Odpowiedzialni za to są zarządcy i właściciele budynków. Gmina pełni tu funkcję koordynatora, zbiera i przekazuje informacje wojewodzie. Największym problemem jest z domami jednorodzinnymi i budynkami gospodarczymi. Ich właściciele sami powinni zgłosić fakt posiadania obiektu z dachem czy ścianami pokrytymi azbestem. Nikt nie może im tego nakazać.

Inwentaryzacja jest jednym z warunków koniecznych do tego, aby gmina mogła ubiegać się o fundusze na działania związane z usunięciem materiałów zawierających azbest. Bardzo ważnym warunkiem do ubiegania się o środki na usuwanie azbestu jest posiadanie przez gminę „Gminnego programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest stosowanych na terenie gminy”. W naszej gminie program ten jest w trakcie opracowywania.

Po przyjęciu programu przez Radę Gminy urząd gminy może zwrócić się o środki na usuwanie azbestu do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Rodowiska. Z tych środków finansowane może być 50% kosztów azbestu lub jego wywóz i składowanie. Najczęściej stosowanymi formami jest refundacja poniesionych wydatków. (Np. jeżeli właściciel chce wywóz i składowanie azbestu zapłacić 3 000 zł, to może ubiegać się o refundację 50% czyli o kwotę 1 500 zł). Aby ją uzyskać, trzeba wypełnić formularze potwierdzające zgodność z dokumentacją (tj. usługą wykonaną przez firmę, która jest do tego przeszkolona i posiada odpowiednie zezwolenie) oraz przedstawić koszty poniesione z tego tytułu.

Finansowanie usunięcia eternitu nie jest obowiązkiem gminy. Azbest z pokrycia dachowego może być usunięty własnym zakresie (nie ubiegając się o dofinansowanie). Właściciel budynku z azbestowym dachem, chcąc usunąć płyty eternitowe, najpierw powinien napisać podanie do nadzoru budowlanego w starostwie o zezwolenie na utylizację. Kiedy otrzyma zezwolenie, nawiązuje kontakt z firmą, zajmującą się demontażem wyrobów zawierających azbest i posiadającą odpowiednie uprawnienia, która wykona utylizację (wykaz firm oraz cennik na poszczególne usługi tj. na demontaż i utylizację) mo na znaleźć na stronach internetowych oraz w urzędzie gminy). Po wykonaniu usługi i dokonaniu opłaty otrzymamy dokument potwierdzający wywóz i utylizację materiałów azbestowych na składowisku.

Jeżeli właściciel na terenie własnych posesji posiada płyty eternitowe zdjęte z dachu, wówczas należy je ostro nie (zalecane jest, aby płyty były wilgotne) złożyć na palecie bez zbędnego kruszenia, łamania lub przecinania a następnie palety ofoliować, tak, aby włókna niebezpieczne dla zdrowia nie przenikały do powietrza atmosferycznego. Procedura usunięcia takich zabezpieczonych płyt azbestowych jest podobna do opisanej wyżej, lecz firma, która będzie odbierała eternit, nie pobierze opłat za jego demontaż z dachu.

Marcin Kowalski

GMINNY ORODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W MODLIBORZYCACH INFORMUJE:

Komunikat w sprawie zmian zasad przyznawania jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka oraz dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka

Od 1 listopada 2009 r., przy ubieganiu się o jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia się dziecka, jak również o dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka, wymagane będzie przedłożenie za wiadczenia lekarskiego potwierdzającego, że matka dziecka pozostawała pod opieką lekarską przez okres co najmniej od 10 tygodnia ciąży do porodu. Minister właściwy do spraw zdrowia, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego, określi, w drodze rozporządzenia, formę opieki medycznej oraz wzór wymaganego za wiadczenia. Powyższy warunek nie dotyczy opiekunów prawnych dziecka i osób, które wystąpiły do sądu o przysposobienie dziecka. Wymóg ten nie dotyczy także osób, które złożyły wnioski o ustalenie prawa do jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka lub dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka przed 1 listopada 2009 r.

Opisane zmiany wynikają z art. 7 i 18 ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 31 grudnia 2008 r., Nr 237, poz. 1654).

Jednocześnie Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zwraca się z uprzejmą prośbą do organów właściwych, realizujących ustawy o wiadczeniach rodzinnych, o zamieszczenie powyższej informacji w miejscu powszechnie dostępnym dla osób zainteresowanych ubieganiem się o wiadczenia rodzinne (w szczególności o jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia się dziecka i dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka).

Komunikat w sprawie przedłożenia do dnia 31 października 2009 r. okresu zasiłkowego, na który ustalane jest prawo do wiadczeń rodzinnych oraz zmian zasad przyznawania dodatku z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego

Ustawą z dnia 17 października 2008 r. o zmianie ustawy o wiadczeniach rodzinnych (Dz. U. z 18 grudnia 2008 r., Nr 223, poz. 1456), okres zasiłkowy ustalony został na okres od 1 listopada do 31 października następnego roku kalendarzowego.

W związku z tym, bieżący okres zasiłkowy, który rozpoczyna się 1 września 2008 r., został przedłużony do 31 października 2009 r.

Oznacza to, że:

- decyzje o prawie do wiadczeń rodzinnych wydane przed 1 stycznia 2009 r., z terminem do 31 sierpnia 2009 r., winny być przedłożone do 31 października 2009 r. Zgodnie z art. 2 ww. ustawy, decyzja o przedłużeniu okresu, na jaki przysługują wiadczenia, powinna zostać wydana przez urząd, nie są wymagane: zgoda strony ani złożenie przez stronę wniosku w tej sprawie;
- w nowych decyzjach prawo do wiadczeń ustala się na okres do 31 października 2009 r.

Prawo do dodatków związanych z nauką dziecka ustalane jest odpowiednio do obowiązujących dotychczas zasad po wiadczeniu nauki dziecka, uwzględniając zarówno bieżący rok szkolny 2008/2009, jak i dwa miesiące (wrzesień, październik 2009) przyszłego roku szkolnego.

W związku z usunięciem, z dniem 1 stycznia 2009 r., ograniczenia terminu złożenia wniosku o dodatek z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego,

wniosek o ten dodatek może być złożony w każdym czasie przypadającym do końca okresu zasiłkowego. Dodatek przysługuje raz w roku szkolnym.

Oznacza to, że w bieżącym okresie zasiłkowym, wyjątkowo obejmującym dwa lata szkolnych (1 września 2008 r. rozpoczyna się rok szkolny 2008/2009, a 1 września 2009 r. rozpoczyna się kolejny rok szkolny 2009/2010), dodatek z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego będzie mógł być wypłacony dwa razy - pierwszy raz za rok szkolny 2008/2009 (wieszko wiadczeniobiorców otrzymała ją to wiadczenie wraz z zasiłkiem rodzinnym przyznany za wrzesień 2008 r. lub w późniejszych miesiącach) oraz drugi raz - w okresie września - października 2009 r. za rok szkolny 2009/2010.

W kolejnych okresach zasiłkowych, które trwać będą od 1 listopada do 31 października następnego roku kalendarzowego, dodatek z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego przysługiwał będzie tylko raz i wypłacany będzie nie na początku, ale pod koniec okresu zasiłkowego.



Gminny Orodek Pomocy Społecznej Gminny Orodek Pomocy Społecznej w Modliborzycach informuje, iż w bieżącym roku ponownie przystępuje do realizacji projektu systemowego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013 w ramach Priorytetu VII „Promocja integracji społecznej”, Działanie 7.1 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji”, Poddziałanie 7.1.1 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej” pod nazwą „Orodek Pomocy Twoim Partnerem”.

Projekt skierowany jest do osób niepozostających w zatrudnieniu korzystających z pomocy społecznej, zamieszkujących na terenie gminy Modliborzycy.

Ma na celu przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu ubogich osób i rodziniejskich korzystających z pomocy społecznej tutejszego Orodka. Dobór grupy docelowej zostanie dokonany na podstawie dokumentacji opisującej sytuację materialną - bytową oraz status społeczny i zawodowy potencjalnych beneficjentów zgromadzonej przez Gminny Orodek Pomocy Społecznej w Modliborzycach.

Dzięki realizacji w/w projektu zakwalifikowani klienci pomocy społecznej mogą uzyskać dofinansowanie do przekwalifikowania czy zdobycia nowego zawodu, który będzie atrakcyjny na rynku pracy.

Udział w projekcie jest bezpłatny.

Bliższe informacje na temat projektu są udzielane telefonicznie pod numerem telefonu (015) 8715108 lub w siedzibie GOPS przy ul. Piłsudskiego 63 w Modliborzycach.

Bożena Skowrońska

MEDAL HONOROWY IM. BOLESŁAWA CHOMICZA DLA DRUHA JÓZEFA G SIOROWSKIEGO

W dniu 19 marca 2009 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Strażaków RP w Modliborzycach.

W jego trakcie, oprócz przedstawienia sprawozdania zebrań odbytych w jednostkach OSP oraz podziału środków finansowych na poszczególne jednostki, było wręczenie medalu honorowego im. Bolesława Chomicza - druhowi Józefowi G Siorowskiemu, mieszkałcowi Wolicy Drugiej, członkowi Ochotniczej Strażaków RP w Wolicy Drugiej.

Medal im. Bolesława Chomicza nadawany jest za zasługi dla rozwoju i umacniania Związku OSP RP oraz Ochotniczych Strażaków RP.

Wręczenie medalu oraz dyplomu dokonali - Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Janowie Lubelskim - druh Henryk Dygus i Prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP w Modliborzycach druh Witold Kowalik.

Jednocześnie uhonorowany medalem - druh Józef G Siorowski i druh Józef Kamiński - prezes jednostki Ochotniczej Strażaków RP w Modliborzycach, otrzymali życzenia imiennowe i kwiaty.



Wręczenie medalu druhowi Józefowi G Siorowskiemu



Składanie podziękowań przez druh Józefa G Siorowskiego

Sekretarz Zarządu Gminnego
ZOSP RP

RECYTOWALI W LUBLINIE

Znaleźli się wśród 78 młodych ludzi z terenu naszego województwa, którzy 6 marca 2009 roku przybyli na IX Lubelski Festiwal Herbertowski. Przyjechali do XIV Liceum Ogólnokształcącego im. Zbigniewa Herberta w Lublinie, aby recytować wiersze tego znanego polskiego poety. Zasiadli wśród ludzi kochających poezję i zainteresowanych recytacją. Przystąpili do eliminacji konkursowych. Zaprezentowali dwa wiersze - jeden napisany przez Herberta, drugi - wybrany spośród 6, należących do ulubionych przez poetę.

Ich występ należał do bardzo udanych. Pokonali trzech. Dobrze prezentowali się i pięknie recytowali. Z Lublina przywieźli pamiątkowe dyplomy uczestników festiwalu.

Nasz placówkę - Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół w Modliborzycach - reprezentowali uczniowie Anna Padziak i Hubert Piech.

Wrócili pełni wrażeń, emocji, spostrzeżeń. Ich udany występ cieszy i daje nadzieję na sukcesy w przyszłości.



Ania i Hubert w Lublinie

KONKURS W ROMANOWIE

19 marca 2009 roku przeprowadzono XXIX Wojewódzki Konkurs Czytelniczy „Józef Ignacy Kraszewski jego życie i dzieło”. Finał konkursu miał miejsce w Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie na Podlasiu.

W konkursowych zmaganiach uczestniczyła Iwona Kucharczyk uczennica I klasy Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół w Modliborzycach. Nasza licealistka znalazła się wśród 22 uczniów województwa lubelskiego, którzy zainteresowali się osobowością pisarza, jego imponującym dorobkiem literackim oraz rolą w kulturze narodowej.

W konkursie sprawdzano znajomość życiorysu pisarza, ogólną orientację w twórczości tego XIX wiecznego autora oraz wiedzę o powieściach pt. „Bruhl” i „Historia kołki w płocie”.

Za udział w konkursie czytelniczym reprezentantka naszej szkoły otrzymała pamiątkowy dyplom uczestnika oraz nagrodę książkową.

Dodatkowo atrakcją dla uczestników konkursu i opiekunów młodzieży była możliwość zwiedzania zabytkowych wnętrz i obejrzenia bogatej ekspozycji w siedzibie Kraszewskich.

Pobyty w Romanowie dostarczył wielu niezapomnianych wrażeń i tematów do refleksji.



Iwona w muzeum w Romanowie

"OGNISTY RATOWNIK - GOR CA KREW"

Uroczyste podsumowanie III edycji programu strażackiego Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczych Straży Pożarnej w Honorowym Krwiodawstwie pod hasłem "OGNISTY RATOWNIK - GOR CA KREW" odbyło się w dniu 18 grudnia 2008 r. w sali konferencyjnej Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Program był realizowany od 15 marca do 30 listopada 2008 r. Podczas trwania edycji III programu zorganizowano 12 otwartych akcji poboru krwi, podczas których 180 strażaków oddało 90 litrów krwi. W edycji I akcji w roku 2006 udział wzięło 179 strażaków, którzy oddali 81 litrów krwi. Edycja II z roku 2007 przyniosła ponad 90 litrów krwi, a udział w niej wzięło 200 strażaków.



Wyniki III edycji

W kategorii Państwowa Straż Pożarna:

- I miejsce - Komenda Powiatowa PSP w Opolu Lubelskim
- II miejsce - Komenda Powiatowa PSP w Biłgoraju
- III miejsce - Komenda Powiatowa PSP w Tomaszowie Lubelskim

W kategorii Ochotnicze Straże Pożarne:

- I miejsce - OSP w Łukowej
- II miejsce - OSP w Modliborzycach
- III miejsce - OSP w Ułężu

Fundatorem nagród i wyróżnień był Lubelski Zarząd Ochrony Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublinie, a podziękowania, za bezcenny dar - własną krew, dla wszystkich jednostek PSP i OSP wręczył bryg. Tadeusz Dołga - Lubelski Komendant Wojewódzki PSP.

Naszą jednostkę reprezentowała 3-osobowa delegacja, w tym naczelnik OSP Modliborzycze i inicjator akcji krwiodawstwa dr Tomasz Tarady, który przy błysku fleszy i kamer telewizyjnych odebrał pamiątkowy puchar za zaszczytne drugie miejsce. Po czym oficjalnie nastąpił poczęstunek, po czym zgromadzeni druhowie rozjechali się do swoich macierzystych jednostek.

Leszek Kuźmier

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W MODLIBORZYCACH

20 lutego 2009 roku odbyło się zebranie sprawozdawcze z działalności OSP Modliborzycze za rok 2008. Początek spotkania zaplanowany był na godzinę 17.00, z drobnym przesunięciem czasowym do budynku remizy przybyli zaproszeni goście.

O godzinie 17.30, która to była drugim terminem zebrania, prezes OSP Modliborzycze przywitał wszystkich przybyłych strażaków i sympatyków poarnictwa.

Na samym początku zostały nadrobione zaległości czasowe. Zostali odznaczeni druhowie, którzy na skutek złych warunków atmosferycznych nie zdążyli otrzymać wyróżnienia dnia 4 maja 2008 roku. Wręczono odznaki strażackie wzorowe, a także odznaczenia za wysług lat. Wręczenia dokonali: brygadier - Henryk Dygus i Wójt Gminy Modliborzycze - Witold Kowalik.

Następnym punktem zebrania było przedstawienie sprawozdania z działalności OSP Modliborzycze w roku 2008. Naczelnik druha Tomasz Tarady dokładnie zobrazował, co działo się w szeregach OSP w minionym roku. Działalność, którą włożyli wiele pracy w odnowienie budynku strażnicy, przedstawił ile razy samochody bojowe wyjechały do różnych zdarzeń. Nie zapomniał też o tych, którzy już odeszli na wieczny spoczynek, a także o tych, którzy w szeregu strażackim zostali przyjęci.

Następnie skarbnik i przewodniczący komisji rewizyjnej przedstawili swoje sprawozdania i plan finansowy na nadchodzący rok. Wszyscy zaproszeni goście ze szczebla gminnego i PSP wyrazili podziękowania za działalność strażacką w Modliborzycach. Ocenili jednostkę jako aktywną, która widać podczas uroczystości państwowych, kościelnych, ale przede wszystkim dziękowano za to, że samochody bojowe zawsze wyjechały na wezwanie.

Na zebraniu wyrażono wiele wdzięczności dorosłym strażakom, którzy godnie następują, młodzieży z MDP, chłopców i dziewcząt, która słuchała o tym, co się dzieje w strażnicy, a naczelnik nie pominiął ich w swoim sprawozdaniu i wspominał o ich sukcesach podczas zawodów według regulaminu CTiF. Zarząd zyskał absolutorium, a co za tym idzie - zadowolenie ze swojej działalności. Wójt gminy - Witold Kowalik wyraził dalsze chęci współpracy ze strażakami, których szeregi sam zasila. Obiecał pomoc na tyle, ile będzie ona możliwa.

Po czym oficjalnie został przygotowany gorący posiłek, który był rozdany przez dzielne druhowie, należące do MDP przy OSP Modliborzycze. Atmosfera wśród przybyłych gości była przyjazna, dało się nawet słyszeć słowa, że „bardzo lubi tutaj przychodzić”. Jest to z pewnością ci budujące.

Wszystkie pochwały są przyjemne, ale powodują to, że inaczej patrzy się na daną jednostkę, zaczyna ona budzić zaufanie i pewność, że nie ma na nią żadnej zawziętości. Opinie pozytywne wielu osób, budują, ale też podnoszą poprzeczkę do pewnego poziomu, ponieważ któregoż nie ma. Przed zarządem kolejny rok, opinia, na którą ci pracowali wszyscy nie może zostać zepsuta.

Początek roku 2009 pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość. Jak będzie, przekonamy się na zebraniu w roku 2010.

Jarek Małek.

XXXII OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ WIEDZY PO ARNICZEJ „Młodzie zapobiega pożarom”

Dnia 26 lutego 2009 roku w Zespole Szkół w Modliborzycach odbyły się eliminacje gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Poarniczej pod hasłem „Młodzie zapobiega pożarom...”. W turnieju brali udział uczniowie z Zespołu Szkół w Modliborzycach, Zespołu Placówek Oświatowych w Stożyszynie, Zespołu Szkół im. Jana Kochanowskiego w Wierchowiskach Drugich oraz Publicznej Szkoły Podstawowej w Wolicy Drugiej.

Do eliminacji, które odbyły się w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Janowie Lubelskim, zakwalifikowali się:

I Grupa - uczniowie szkół podstawowych

Paweł Giłka - Publiczna Szkoła Podstawowa w Modliborzycach
Maciej Jodorowski - Publiczna Szkoła Podstawowa w Wierchowiskach

II Grupa - uczniowie szkół gimnazjalnych

Patryk Kowalik - Publiczne Gimnazjum w Modliborzycach
Rafał Kliza - Publiczne Gimnazjum w Modliborzycach

III Grupa - uczniowie szkół ponadgimnazjalnych

Paweł Koszałka - LO w Modliborzycach
Tomasz Skubik - LO w Modliborzycach
Grzegorz Ludian - LO w Modliborzycach

Wszyscy uczestnicy eliminacji gminnych turnieju poarniczego otrzymali nagrody ufundowane przez Zarząd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnej w Modliborzycach.

Tomasz Kliza

OCHOTNICZA STRA PO ARNA - LUTE

HISTORIA BUDYNKU STRA NICY

W naszej małej, ale niezmiernie uroczej miejscowości Lute, która dzieli się wsparciem naszego Pana Wójty Witolda Kowalik, znacząco poprawia swój estetyczny wygląd, starsi mieszkańcy z radością i zazdroczą wzdychając: „Teraz to moją wygodnie i łatwiej, a nie było nawet bruku, a mamy obecnie asfaltowe drogi. Wszędzie ciemno, a my mamy oświetlenie uliczne, wodociąg, telefon. I nadzieję na jeszcze inne inwestycje, ułatwiające życie mieszkańcom - szczególnie młodemu pokoleniu. A nasz mały miejscowość cechuje właśnie nie duży liczbą młodych ludzi! To z pomocą naszych pociech staraliśmy się uzyskać wykorzystanie za pośrednictwem Urzędu Gminy jak najwięcej środków, aby umilić życie naszym dzieciom, a także i własne. Fakt, i nasi rodzice wybudowali budynek w celu prowadzenia działalności OSP, a także na użytek miejscowej społeczności, obowiązuje pokolenia do utrzymania go w stanie użyteczności publicznej. Budynek strażniczy wykorzystywano jako lokal szkolny. W roku 1969 przeniesiono ze starego domu do nowego budynku istniejącej Szkoły Podstawowej, w której dyrektorem i nauczycielem był niegdyś pan Stanisław Kawcki. Następnie funkcję dyrektora i nauczyciela przejął pani Stanisława Bałamut - Matysiak. Od czasu kiedy szkoła została przeniesiona do Zbiorczej Szkoły Podstawowej w Modliborzycach, budynek pozostał wylądował do dyspozycji OSP. Wspominamy te czasy, kiedy to mieszkańcy zbierali się w takiej nowiutkiej remizie. Tam oglądaliśmy Dziennik Telewizyjny, seriale pt. „Czterej pancerni i pies”, „Kobra”, „Stawka w Księżm”, „dobranocki”, „Jacek i Agatka”. Dla niektórych mieszkańców był to jedyny sposób na oglądanie wiadomości z zagranicy. Telewizor w remizie był bodajże trzecim w całej wiosce. Na plac strażniczy nawet przyjeżdżało prawdziwe kino dla spraw naszych mieszkańców p. Stanisława Salaty i p. Gustawa Czajkowskiego, którzy pracowali w Objazdowym Kinie. Jakże to mogło być przyjemnie, ile radości. A do dziś pozostały wspomnienia, doniosłe wspomnienia tamtych przeżyć. Jako dziecko biegałem do remizy siedzieć cichutko na podłodze i oglądać telewizję. Ile to razy bawiliśmy się w podchody w konopiach uprawianych przez p. Kawckiego na placu obok budynku remizy (obecne boisko wiejskie), w chowanym w alei z drzew morwowymi. Budowali my w konopiach namioty indiańskie. To wspomnienia z lat szczęśliwego dzieciństwa. Na Placu Strażniczym mieliśmy Kiosk Ruchu z codziennym prasą i innymi gadaninami, w którym serdecznie i miło witał kupujących p. Adam Mucha. Lecz czas nie stoi w miejscu, dalej toczy się życie i zapisuje się dalsza historia budynku remizy.

Czasy się zmieniają, poprawia się komfort życia. Zmienia się sposób wykorzystania budynku remizy. Odbijają się tu zebrania członków OSP, zebrania wiejskie, tudzież inne celowe. Odbijają się również imprezy kulturalno-rozrywkowe organizowanych przez członków OSP. Kilkakrotnie budynek posłużył jako dom weselny. Lecz nie modernizowany staje się mało atrakcyjny, nie spełnia wymaganych oczekiwań. Pomimo to odbywał się w roku 2001 bardzo udane niezapomniane Dni Parafialne, które przechodziły do historii wioski i parafii, za sprawą doskonałej współpracy przy ich organizacji sołtysa, mieszkańców wsi Lute i parafii Modliborzycy. Na placu obok budynku, (który już jest wykorzystywany jako boisko lub plac manewrowy), odbywają się Gminne Zawody Strażnicze, chociaż plac ten również z czasem przestaje spełniać wymagane oczekiwania. I tu ukłon w stronę Urzędu Gminy. Wykonano przebudowę placu w celu adaptacji na boisko wiejskie, plac manewrowy już spełniający na bieżąco wymagania. Za sprawą Sołtysa wykonali młodzi mieszkańcy samodzielnie wymiarowe bramki do gry w piłkę nożną, zamontowano słupki do gry w piłkę siatkową, które całe lato słyszeliśmy i cieszyli się dzieci i młodzież Lutego oraz siednich wiosek. Dzięki współpracy członków OSP Lutego, Urzędu Gminy, Prezesa Gminnej Straży Pożarnej udało się gruntownie zmienić dach na Strażnicę oraz wykonać wstępną elewację i dobudować zadaszony taras. W trzech budynkach jednak pozostało od lat nieukończonych. Od lat nie remontowane - miało powiedzieć - straszny swym wyglądem. Nadszedł i ten wreszcie kres pod koniec 2008r.

NOWY ROZDZIAŁ WYKORZYSTANIA BUDYNKU STRA NICY OSP LUTE

Na obrady Rady Gminy zapraszaliśmy również sołtysa wsi. I na takim kolejnym posiedzeniu Kierownik GOPS pani Bożena Skowrońska informuje Radę, iż zaistniała możliwość pozyskania Unijnych funduszy. Na usługi dla dzieci i młodzieży Wyrównywanie Szans Rozwojowych Dzieci i Młodzieży - Wiejskiej w Ramach Wyrównywania Deficytów Rozwijania Zainteresowań. Ta informacja nie umknęła uwadze naszego wiceprezesa Sołtysa p. Aliny Lusarskiej. Zabłysła iskierka nadziei na zabicie wiejskiej nudy, pomysł na wykorzystanie budynku strażniczego. Kontrolowane wykorzystanie wolnego czasu dzieci i młodzieży oraz rozwijanie ich zainteresowań. Dodania wiary we własną wartość. Wyrównanie różnic dzieci pochodzących z małych miejscowości a dziećmi z miast. Pomysł doskonały. Projekt zaistniał i wydawał się łatwym do realizacji. Dzieci i młodzież w Lutem jest bardzo duża grupa. Bardzo chętnie podjęli współpracę i rodzice. Odbiło się spotkanie organizatora w osobie sołtysa i mieszkańców. Podjęli my

wyzwanie. Zapał taki wielki, tak wielkie zaangażowanie dostrzegano się każdego dnia. Po tylu latach uprzedmiotowione w trzech budynkach OSP ożyło. Aby dokonać adaptacji lokalu pod mini siłownię, należało wykonać gruntowny remont. Bardzo potrzebny był ten zapał, chęć działania, a aby powstało coś takiego wielkie dzieło. Potrzebny był organizator, kto poprowadzi inicjatywę, zajmie się formalnościami. Tym inicjatorem okazał się nasz sołtys p. Alina Lusarska. Niełatwo było pokonać wiele trudności związanych z inicjatywą, lecz spotkani na tej drodze ludzie obdarzyli nas zaufaniem, ofiarowali pomoc logistyczną i podsunęli możliwość wykorzystania środków finansowych na ten remont. To p. Bożena Skowrońska i p. Wójt Witold Kowalik, Rada Gminy, pomogli rozwiązać kwestie, które pozwoliły nam skupić się nad realizacją planu modernizacji budynku oraz jego wykorzystania przez mieszkańców. Wewnętrzny remont zintegrował dorosłych, młodzież i dzieci do wspólnego wysiłku. Fundusz za przyzwoleniem p. Wójty i Rady Gminy został skwapliwie wykorzystany. To dla dzieci i młodzieży, dla nas samych przez tyle godzin pracowaliśmy, we własnym zakresie wykonując poszczególne prace remontowe. Ten budynek jest dobrem wszystkich mieszkańców i na nasze pokolenie przypadło podjęcie jego funkcjonalności, zabezpieczenie przed upadkiem dla następnych pokoleń. Zaczęliśmy od podstaw. Po 40 latach należało tak właśnie postąpić. Wyburzone zostały uszkodzone piece grzewcze. W zamian został wykonany nowy uniwersalny instalacja elektryczna, który bardzo skutecznie ogrzewa całe wnętrze budynku. Wymontowane zostały stare rozpadające się okna. Zamontowali my nowe energooszczędne plastikowe okna, które poprawiają estetykę budynku i są funkcjonalne. Wymieniona została instalacja elektryczna zewnętrzna i wewnętrzna, która pamiętała czasy pewnie goniłkowskie. Konieczne było odkucie starego, odpadającego tynku. Położyliśmy metry nowego tynku. Szpachlowanie, docieranie to kolejne etapy naszej wspólnej pracy.



Dorośli, dzieci i młodzież wolne godziny poświęcają temu zadaniu. Wyremontowali my wewnętrzne drzwi do poszczególnych sal. Później podsunęliśmy nam p. Wójt na jednej z inspekcji naszych poczyniła. Wydawali my pieniądze budżetu gminy, oszczędzając na każdym kroku. Okrojony fundusz ograniczył nasze zapotrzebowanie. A tu pomysł: łazienka wewnątrz budynku! Wić to marzenie, które nie miało niekiedy pojawiać się w planach, dzięki mu możliwe do realizacji. Mamy łazienki, więc konieczne są zamki. Zaangażowanie mieszkańców widać co dzień i efekty coraz bardziej widoczne. A kolejny etap wykończenia to kosmetyka - przyjmujemy w doborze kolorów, cian, lamperii. Malowanie całego wnętrza to była ogromna frajda. Widać efekty, ale efekty tych prac przy były bardzo zniszczone podłogi. Zostały więc położone płyty podłogowe polakierowane - bardzo efektowne. Zamontowali my nowe drewniane parapety.



Cało ci dodał smaku wystrój ko cowy czyli: dyplomy OSP, firaneczki, stroiki, tablice okoliczno ciowe, na nowo pokryte krzeselka. Pomimo e brakuje nowych stołów, to te wyremontowane, pomalowane spełniają obecne potrzeby.



Swój czas po wi cali przy wykonaniu tego pi knego dzieła Harsz Bogdan, A. K. K. G. Harsz, Jachura Jola, P. M.. K. Jachura, lusarska Alina, lusarski Stanisław, Szabat Marek, J. M. K. Szabat, Salata Eryk, Ł. D.A. Salata, Bre Marian, K. Bre, K dziora Adam, A.M.K. K dziora, T. Drzymała, Sławi ski Piotr, S. Sławi ski, Jewulski Dariusz, Ł. Jewulski, Janik Wiesław, R. K. P. W. Janik, Pale Jan, Zagaj Paweł, M. B. Kliza, mietana Leszek, A. Pikula, D. K. M. Skupi ski, D. R. urawicz, A. Bie ko, D. M.. Stasiak, T. K. Sochaj, Pikula Piotr, K. Szumli ski, K. J. Lisowski, K. Gł b, R. Drzymała, K. Zagaj, W. urawicz, A. Biały, P. Tomaszewski, K. Bigos, G. Łata.

Alina lusarska

„ABY TRADYCJI STAŁO SI ZADO ...”



Klasa III A



Klasa III B

Taka wspólna praca dzieci, młodzie y i starszych wiadczy o zrozumieniu potrzeby utrzymania mienia wspólnoty.

Ile drobnych, lecz niezbdnych materiałów kupili my za własne pieni ki! W momencie kiedy wyzyczerpali my fundusze urz dowe, kiedy dopadł nas finansowy kryzys, na pewno bardzo mocno nale y podkre li wkład ka dego gospodarstwa z Lutego w prowadzony remont. Z ka dego domu otrzymali my wsparcie finansowe. Za te pieni ki zakupili my: brakuj ce okno do lokalu i kuchni, drzwi metalowe zewn trzne, glazur do kuchni i łazienki. Cz naczy zakupionych z własnych rodków pomaga w korzystaniu z lokalu. Brakuje nam jeszcze wielu rzeczy, lecz funkcjonowanie stra nicy jest przewidziane na kolejne lata. Trudno ci pokonali my. Prac wykonali my najlepiej, jak potrafili my. Projekt integracja mieszka ców sprawdził si na pewno we wsi Lute. To dla nas i dla naszych młodych mieszka ców bardzo wa ne i zaszczytne, e mo na osi gn sukces, potrzeba tylko ch ci i zapału do pracy. Mamy budynek OSP, który nikogo nie odstrasza, lecz znowu gromadzi w swoim pi knym wn trzu zarówno młodych, jak i starszych mieszka ców. Na pewno na naszej małej rodzinie, która nazywa si LUCIAKI, mo na polega, liczy na wsparci, współprac, a nawet osi gn sukces! Korzystaj c z funduszy gminnych na zakup materiałów wszelkie prace zostały wykonane nieodpłatnie nasz społeczn prac .

Dnia 24 stycznia bie cego roku, na sto dni przed matur, w Liceum Ogólnokształc cym w Zespole Szkół w Modliborzycach odbyła si studniówka.

Przygotowania do tej imprezy rozpocz ty si ju w poniedziałek. Pocz wszy od tego dnia, a do pó nego pi tkowego wieczoru, uczniowie klas trzecich zaangażowani byli w dekorowanie pomieszcze, próby poloneza czy spotkania z panem kamerzyst . Ostatecznie wszystko było zapi te na ostatni guzik!

Uroczysto rozpocz ła si przemówieniem wygłoszonym przez Pani Dyrektor mgr Małgorzat Warmuzi sk . Pani Dyrektor przywitała wszystkich zebranych go ci, w tym przedstawicieli samorz du lokalnego, kleru i Rady Rodziców. Głos imieniu rodziców zabrała pani Halina Szwedo, dzi kuj c gronu pedagogicznemu za wieloletni trud pracy z młodzie i ycz c uczniom powodzenia na majowej maturze. Tak e przedstawiciele maturzystów, Katarzyna Buryta i Karol Rychlak, przygotowali słowa podzi kowania dla wychowawczy klas trzecich: pani mgr Małgorzaty Gi ka i pani mgr Barbary Orzeł oraz wygłosili krótkie przemówienie, podsumowuj ce trzy lata wspólne sp dzone w liceum. Po wyst pieniach, Pani Dyrektor czyni c tradycji zado, dała znak do rozpocz cia poloneza. Nast pnie reprezentanci klas: Ewelina Gierlach, Anna Wrze niewska, Dariusz Szypra i Tomasz Skubik pi knie zata czyli walca. Do obu ta ców choreografi przygotowała pani mgr Beata Ba ka.

Po oficjalnej cz ci uroczysto ci rozpocz ła si zabawa z zespołem Graffiti do samego rana, bo a do godziny szóstej. We wspólnej zabawie brała udział nie tylko młodzie, ale tak e grono pedagogiczne, go cie i rodzice. Drugiego dnia wszyscy w tym samym składzie bawili si a do północy.

Podzi kowania kierujemy do rodziców maturzystów, bez których bal na pewno nie udałby si tak wspaniale. Wło yli oni wiele czasu i pracy, przygotowuj c obsług imprezy. Serdecznie dzi kujemy tak e Panu Wójtowi Gminy Modliborzyce za remont pomieszcze, w których odbywała si zabawa oraz sponsorom, dzi ki którym sala balowa przybrała wyj tkowo elegancki wygl d.

Studniówka 2009 pozostanie w pami ci tegorocznych maturzystów na zawsze.

Magdalena Kolasa

ZESPÓŁ SZKÓŁ W MODLIBORZYCACH

„Tajemnica Nocy Betlejemskiej”

19 grudnia 2008r. w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Modliborzycach uczniowie, nauczyciele, ksiądz i dyrekcja, wspólnie obejrżeli przedstawienie pt. „Tajemnica Nocy Betlejemskiej”. Uczniowie klas IV i VI Szkoły Podstawowej oraz uczennice gimnazjum swoim



Mali artyści po udanym występie w szkole

występem i pieśnią kolęd wprowadzili nas w uroczysty nastrój w ten Bożego Narodzenia. Szkolne jasełka zostały również zaprezentowane 11 stycznia 2009r. w GOK podczas 17 Finału Wielkiej Orkiestry Wioennej Pomocy. Występy naszych uczniów w przedstawieniu Bożonarodzeniowym oraz na scenie GOK zostały nagrodzone gromkimi brawami.



Przedstawienie w GOK

Anna Surowska i Teresa Wołoszynek

OBCHODY DNIA SAMORZDNOŚCI

Dnia 20 marca 2009r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Zespole Szkół w Modliborzycach, zorganizowano obchody Dnia Samorządności, poświęcone prawom dziecka. Uroczystość rozpoczęła się inscenizacją baśni pt. „Ja i Małgosia”, w wykonaniu dzieci ze wietlicy szkolnej, przygotowanych przez pani Ewę Parchet.

Następnie drużyny z klas IV-VI zmierzyły się w turnieju wiedzy „Znamy swoje prawa”, opracowanym przez Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej.

W dalszej kolejności uczniowie klas IV-VI zaprezentowali w formie kabaretowej scenki poświęcone prawom dziecka.

Najmłodsi uczniowie z klas I-III wzięli udział w przeglądzie piosenek i wierszy „Dzieci o dzieciach”, związanych z tematami praw i obowiązków ucznia.

Jury pod przewodnictwem pani dyrektor Danuty Lenart wręczyło dyplomy w następujących konkursach:

- konkurs na gazetki klasowe na temat: „Prawa człowieka zaczynają się od praw dziecka”
- konkurs plastyczny dla dzieci klas I - III „Nasze prawa”

Dzień Samorządności w naszej szkole zakończył korowód dzieci ubranych w charakterystyczne stroje różnych narodowości w rytm piosenki „Wszystkie dzieci nasze są”.

Po raz kolejny okazało się, że wspólna praca nauczycieli, wychowawców i samorządu uczniowskiego przynosiła wspaniałe efekty.



Wspólna pamiątkowa fotografia na zakończenie uroczystości



Turniej wiedzy „Znamy swoje prawa”



Inszenizacja baśni „Ja i Małgosia”

Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej
Opiekun SU - Katarzyna Biała
Wychowawcy klas I-VI

Z YCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W WOLICY



W ramach programu Publiczna Szkoła Podstawowa w Wolicy zrealizowała kolejne zaplanowane zadania integracyjne.

„ WIAT JEST TEATREM, AKTORAMI LUDZIE”

Zajęcia koła teatralno - integracyjnego zostały zorganizowane po to, by my czuli swój wartość i prezentowali własne osiągnięcia, a tym samym kształtowali wiele umiejętności i pozytywnych cech charakteru.

Efektami tych działań było przygotowanie i przedstawienie sztuki teatralnej „Królowa nie ka”. Swoje umiejętności ci zaprezentowali my:

- ✓ 27 listopada 2008 r. społecznie i szkolnie, członkom naszych rodzin,
- ✓ 2 grudnia 2008 r. dzieciom z Publicznego Przedszkola w Modliborzycach,
- ✓ 6 grudnia 2008 r. przedszkolakom i uczniom klas I - III Zespołu Placówek O wiatowych w Stojeszynie.
- ✓ 9 grudnia 2008 r. przedszkolakom i uczniom klas I - III z Zespołu Szkół w Wierzchowiskach.

Przygotowane przez nas przedstawienie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, a my mogliśmy zaprezentować się w różnych rolach: jako aktorzy, scenarzyści, kostiumolodzy czy dekoratorzy. Ciekawe były zarówno wyczenia przygotowujące do działań aktorskich (dykcyjne, interpretacyjne), jak również sama praca nad spektaklem.

Narrator I - Agnieszka Gałus

Narrator II - Mateusz Powroźka

- Narrator III - Anna Wilewska

Zła Królowa - Karolina Bo

Czarodziejskie Lustro - Patryk Łągód

Nadworny Myśliwy I - Dawid Szpinda

Nadworny Myśliwy II - Sebastian Gaska

Królowa nie ka - Ilona Łukasik / Małgorzata Lenart

Szary Wróbel - Sylwia Kokoszka

Leśny Ptak - Radosław Latus

Dowódca Krasnali - Sylwia Szpinda

Krasnoludek I - Mariola Bo

ek Krasnoludek II - Jakub Lenart

Krasnoludek III - Przemek Gaska

Krasnoludek IV - Hubert Pruszczyński

Krasnoludek V - Łukasz Wielgus

Krasnoludek VI - Kacper Wo

Krasnoludek VII - Ilona Wronka

Sztuczka - Monika Łągód

Czarownica - Daniel Skwara

Mały Ksiądz - Kamil Flis / Artur Lenart



Dzieci z Zespołu Placówek O wiatowych w Stojeszynie po spektaklu



Wszyscy aktorzy na tle pałacu wraz z opiekunkami koła: pani Mari Bo i pani Elżbieta Pyrak oraz pani koordynator Agnieszka Kucharczyk.

WYJAZD DO LUBLINA DO TEATRU LALKI I AKTORA IM. HANSA CHRISTIANA ANDERSENA.



Aktorzy ze sztuki teatralnej, którą mieliśmy okazję obejrzeć



Wszyscy aktorzy i dzieci z Publicznego Przedszkola w Modliborzycach



Dzieci z Zespołu Szkół w Wierzchowiskach w oczekiwaniu na nasz występ



Nasz pobyt w sali zabaw i rozrywki w Olimpie

Na podsumowanie działa dzieci wypełniały ankiety, w której wyraziły swoje zdanie na temat udziału w programie. Oto niektóre wypowiedzi:

- ♦ „Najbardziej w pamięci utkwiło mi przygotowywanie i odgrywanie sztuki pt. „Królewna nie ka”, gdy pomagałam przygotowywać dekoracje do tej inscenizacji.”
- ♦ „Najbardziej podobało mi się w to pieczonego ziemniaka, bo wszyscy byliśmy razem oraz wyjazd do Fikolandu, bo można było się bawić.”
- ♦ „Podobał mi się udział w przygotowaniu przedstawienia „Królewna nie ka”. Na zajęciach pozalekcyjnych bardzo mi się podobało, fajnie spędzałam czas. Cieszę się, że mogłam uczestniczyć w tych spotkaniach.”
- ♦ „Najbardziej podobał mi się teatr, ponieważ grali tam fajni aktorzy.”
- ♦ „W pamięci najbardziej zapadło mi przedstawienie. Mogliśmy pojechać do Lublina i to było warto. Wszystkie spotkania były bardzo interesujące i każdy je wspomina.”
- ♦ „Najbardziej podobał mi się wyjazd do Lublina do teatru, bo zobaczyłam jak pracują aktorzy na scenie, a w Fikolandzie mogłam się pobawić.”
- ♦ „Podobała mi się sztuka „Królewna nie ka”, bo mogłam poczuć się jak aktor.”
- ♦ „Najbardziej podobał mi się piknik, bo była tam moja mama i wspólnie robiłyśmy potrawy z ziemniaków. Miło spędzałam wolny czas.”
- ♦ „Mi się podobała wycieczka do Fikolandu, bo bawiliśmy się wspólnie. Nigdy nie byłam w takim placu zabaw.”
- ♦ „Najbardziej urzekła mnie „Królewna nie ka”, wtedy zapamiętałam swoją rolę, bo przedstawienie to mogli zobaczyć moi rodzice oraz dzieci z innych szkół”.

„JASEŁKA TERAZ”

Podtrzymując tradycję w tym Bożego Narodzenia uczniowie naszej szkoły przygotowali przedstawienie pt. „Jasełka teraz”, które zostało zaprezentowane 19 grudnia 2008 roku społecznie i szkolnie i zaproszonym gościom.

Dzieci pięknie zaprezentowały się i zostały na wielkie uznanie, tak że względu na grę z wielkim przejęciem, jak i piękne pieśni kolegi do przyakompaniowaniu uczennicy Ilony Łukasik i Sylwii Kokoszki. Zachwycała scenografia i piękne stroje wykonane w własnym zakresie.

Na szczególną uwagę (w czasie przeglądu na katedrze) zasługiwał scenariusz jasełek, łączący tradycję z współczesnością oraz płynące z niego wskazania wychowawcze.

Występ naszych dzieci uatrakcyjnił Dzień Seniora w dniu 6 stycznia 2009 roku w Gminnym Orodku Kultury w Modliborzycach.

9 stycznia 2009 roku nasza szkoła wzięła udział w V Rejonowym Przeglądzie Jasełek i Inscenizacji Bożonarodzeniowych w Janowskim Domu Kultury i zakwalifikowała się na XI Diecezjalny Przegląd do Sandomierza.

Na zakończenie okresu bożonarodzeniowego uczniowie zaprezentowali się społecznie i lokalnie w miejscowej kaplicy. Dzięki im mieszkańcy dzieci pozyskały pieniądze, które zostaną przeznaczone na zakup nagród.



„Co my Jezusowi damy?
Tak niewiele posiadamy...”



Pamiętkowe zdjęcie z biskupem Andrzejem Dziugą

„Co ci dało uczestnictwo w kole teatralno-integracyjnym?”
Dzieci wymieniały:

- ♦ Pokonałam swoją niechęć
- ♦ Nauczyłam się współpracować w grupie
- ♦ Rozwijałam swoje zdolności i zainteresowania artystyczne
- ♦ Poznałam dzieci z innych szkół z terenu naszej gminy
- ♦ Pokonałam strach przed występami na scenie
- ♦ Rozwijałam odpowiedzialność za własne działanie
- ♦ Rozwijałam twórczo aktywność, wyobraźnię i fantazję podczas przygotowania przedstawienia
- ♦ Polubiłam występować na scenie.

„Czy nadal chcielibyście uczestniczyć w tego typu spotkaniach?”

19 ankietowanych dzieci wyraziło chęć uczestnictwa w tego typu spotkaniach.

Dzięki ich udziałowi w ramach tego projektu mogliśmy pożytecznie spędzić swój czas, uczyć się i bawić się. Przygotowanie przedstawienia „Królewna nie ka” i publiczne wystąpienie sprawiły, że nabyliśmy poczucie własnej wartości, przezwycięzyliśmy niechęć, wyzbyliśmy się kompleksów i zahamowań. Nasze występy na forum pozaszkolnym promowały naszą szkołę w środowisku lokalnym.

Uczestnicy koła teatralno-integracyjnego.

Podczas wszystkich wyjazdów jasełkowych dzieciom towarzyszyli rodzice i nauczyciele. Scenariusz wybrała katecheta Marzena Zakocielna (od stycznia zmieniła miejsce pracy). W przygotowanie jasełek włączyły się również panie: Maria Bożena, Elżbieta Pyrak i Agnieszka Kucharczyk.

DWAŃCIE WYJAZDY DLA BABCI I DZIADKA SKŁADA DZIECI GROMADKA

Tradycją stało się organizowanie w naszej szkole „Dnia Babci i Dziadka”.

Dzieci bardzo chętnie przygotowują takie uroczystości i biorą w nich udział. Z wielkim zaangażowaniem przygotowują upominki, które wręczają babciom i dziadkom.

Takie wspólne wiotowanie staje się okazją do zacieśnienia więzi z najmłodszymi z seniorami. Uczy również wzajemnego szacunku w relacjach wnuków z dziadkami.



Występ przedszkolaków



Zaproszeni goście

„KARNAWAŁ, KARNAWAŁ TO TANIEC, ZABAWA I RYTM, KTÓRY PRZENIKA, GDY PŁYNIE MUZYKA...”

Pi kn tradycj naszej szkoły s choinka i bal przebiera ców. W tym roku choinka szkolna odbyła si w sobot 31 stycznia, a 24 lutego bal przebiera ców. Zabawom towarzyszyły ró ne konkursy, a tak e pocz stunek przygotowany przez mamy.

Podczas balu mo na było spotka : wró ki, królowny, rycerzy, Zorro, Indian i wiele innych bajkowych postaci. Wszystkim uczestnikom dopisywał znakomity humor i kondycja fizyczna.



Prezentacja przebiera ców na balu karnawałowym

WPROST WYMARZONY CZAS NA KULIG...

Korzystaj c z uroku zimy dnia 26 lutego 2009r. wszyscy uczniowie naszej szkoły wybrali si wraz z wychowawcami na kulig, którego organizatorem był tato Jakuba i Mateusza Pan Wiesław Lenart. Kulig zako czył si ogniskiem.



“P dz ,p dz sanie...”

Pieczenie kiełbasek



Nauczyciele Publicznej Szkoły Podstawowej w Wolicy Pierwszej

Z KRONIKI SZKOLNEJ ZESPOŁU PLACÓWEK O WIATOWYCH W STOJESZYNIE PIERWSZYM



KOŁO DZIENNIKARSKIE „MALI DZIENNIKARZE POZNAJ WIAT”

Od 1 wrze nia do 31 grudnia 2008 r. w Zespole Placówek O wiatowych w Stojeszynie Pierwszym realizowany był projekt koła dziennikarskiego w ramach Poakcesyjnego Programu Wspierania Obszarów Wiejskich, Usługi Dla Dzieci i Młodzie y. Koordynatorem projektu była mgr Marta Michna. Zaj cia koła odbywały si raz w tygodniu. Uczestnikami byli uczniowie szkoły podstawowej (kl. II-V). Na zaj ciach, prowadzonych przez pani Jolant Zbi ek, dzieci miały okazj rozwija swoje zdolno ci organizatorskie, reporterskie, plastyczne oraz doskonalili umiej tno ci komputerowe i fotograficzne.

Do najwa niejszych wydarze z „ ycia” koła nale y zaliczy organizacj wycieczek. Pierwsza wycieczka to wyjazd w okolice Janowa Lubelskiego. Odbyła si 29.10.2008r. Najciekawszym wydarzeniem tego dnia była wizyta w redakcji lokalnego czasopisma „Gazety Janowskiej, gdzie uczniowie mogli zapozna si z odpowiedzialn prac redaktora oraz obserwowa powstawanie kolejnego numeru gazety. Nast pnie zwiedzili z przewodnikiem wystaw przyrodnicz i wystaw kolejki w skotorowej w Nadle nictwie. W miejscowo ci Momoty Górne obejrzeli ko ciół (peł architektury drewnianej), własnor cznie zbudowany przez ksi dza Kazimierza Pi ciorka. W drodze powrotnej odwiedzili Porytowe Wzgórze - miejsce najwi kszej bitwy partyzanckiej okresu II wojny wiatowej na ziemiach polskich. Wieczorem odbyło si integracyjne ognisko z pieczeniem kiełbasek we wsi Szklarnia. Na zako czenie “mali dziennikarze” byli w ostoi konika biłgorajskiego, potomka dawnego tarpana.

19 listopada 2008 roku koło dziennikarskie wyjechało na kolejn wycieczk , tym razem do Lublina. Uczestnicy wycieczki spotkali si z dziennikarzami pracuj cymi w redakcji „Kurieru Lubelskiego”. Zostali oprowadzeni po całym budynku i wtajemniczeni w niektóre tajniki pracy redaktorskiej. Du ym zainteresowaniem dzieci cieszyła si zwiedzana pó niej podziemna trasa turystyczna oraz Stare Miasto. Atrakcj był wystawny obiad w restauracji. Biuro podró y podczas obydwu wycieczek zapewniło dzieciom przejazd komfortowym busem, opiek pilota, usług przewodnick , bilety wst pów do zwiedzanych obiektów i ubezpieczenie. Wycieczki były bardzo pouczaj ce, dostarczyły dzieciom nowej, fachowej wiedzy a tak e ekscytuj cych prze y .

Nauczyciele Zespołu Placówek O wiatowych



Ogl danie wystawy przyrodniczej



Z wizyt w redakcji “Kurieru Lubelskiego”

ECHO Z PRZEDSZKOLA W MODLIBORZYCACH

Nasze spotkania

Spotkania s cenionym elementem ycia przedszkolnego. Szczególna ich warto polega na wzbogacaniu prze y, do wiadczce i wiedzy dziecka.

Nasze przedszkole odwiedził pan listonosz, który ciekawie opowiadał o swojej pracy. Przyniósł tak e listy z obrazkami do kolorowania od w. Mikołaja.



Mimo niesprzyjaj cej pogody (brak mrozu i niegu) w. Mikołaj osobi cie pojawił si w przedszkolu. Odwiedził wszystkie grupy dzieci ce, obdarowuj cje wspaniałymi prezentami. Dzieci obiecały, e b d grzeczne nie tylko w tym dniu.

Pocz tek grudnia obfitował tak e w niecodzienne spotkania. Najpierw dzieci z grup „0” i 5-latków wraz ze swoimi wychowawczyniami go ciły w Publicznej Szkole Podstawowej w Wolicy, gdzie obejrzały bajk pt. „Królewna nie ka”.

Dzieci, zasłuchane i skupione, uwa nie „ledziły” akcj bajki, w której dobro i pi kno mimo przeszkód zwyci aj . Z podziwem patrzyły na kolorow scen , barwne kostiumy i zaangażowanie młodych aktorów. Była to tak e okazja do integracji społecznej. Nie zabrakło słodkiego pocz stunku.

Bajki i ba nie maj korzystny wpływ na rozwój społeczno-moralny dzieci. W pracy z dzieckiem w wieku przedszkolnym podkre lana jest potrzeba kształtowania wra liwo ci na pi kno ywego słowa i kultur j zyka.

Przedszkolaki miały mo liwo obejrze bajk pt. „O bobrze, który chciał niedobrze i o Lisicy Zło nicy” w wykonaniu grupy teatralnej z Krakowa. Przedstawienie to było okazj do dobrej zabawy, ale tak e pozwoliło wyci gn wnioski i nauk na przyszłość .



Rodzinne spotkania

Jak wa n rol pełni dziadkowie w yciu rodzin, wiedz wszyscy. Uroczysto Dnia Babci i Dziadka została poł czona z przedstawieniem Jasełek i odbyła si 25 stycznia 2009 roku w Gminnym O rodku Kultury.

Wyst p: wiersze, piosenki oraz yczenia dostarczył babciom i dziadziom wielu wzrusze , a tak e dumy z wnucz t.

Po wst pie dzieci z grupy „0” z udziałem 5-latków pi knie przedstawiły Jasełka, przybli aj c wszystkim tre ci zwi zane z przyj ciem Pana Jezusa na wiat.

Cało przedstawienia u wietnił pi kny piew kol d, dobrze odegrane role oraz wspaniałe stroje przygotowane przy współpracy rodziców. Uroczysto dostarczyła wszystkim niezapomnianych wra e i prze y , a dzieci zostały nagrodzone gromkimi brawami.



Na po egnanie karnawału w przedszkolu został zorganizowany bal, na którym wszystkie dzieci wspaniale si bawiły.



EI bieta Czerwonka

Spotkanie opłatkowe

W dniu 19 grudnia 2008 roku w grupie maluchów odbyło si Spotkanie Opłatkowe. Dzieci zaprosili swoich rodziców i przedstawiły przygotowane na t okazj „Jasełka”. Przedstawienie w wykonaniu najmłodszych przedszkolaków wprowadziło wszystkich w uroczysty, wi teczny nastrój.



Po wyst pie dzieci podzieliły si opłatkiem z rodzicami, wychowawczyniami i zaproszonymi go mi, a nast pnie wszyscy razem usiedli przy wigilijnym stole, na którym znalazł si barszcz z pasztecikami, makowiec i inne przysmaki.

Ewa Kutyla

Przedszkolaki z grupy „0” wł czaj si do realizacji programu "PRZYJACIELE NATURY"

Szacunku do otaczaj cego wiata trzeba uczy si od najmłodszych lat. Wiek przedszkolny jest okresem, w którym dziecko poznaje wiat przez zabaw , dlatego uczy si szybko i z przyjemno ci . Budzenie u najmłodszych wra liwo ci na pi kno i znaczenie natury to bezcenna inwestycja w przyszłość i najlepsza szkoła ochrony przyrody.

Program „Przyjaciele Natury” daje szans , aby zamiłowanie do ekologii zaszczepli jak najwcze niej. wiadomo ekologiczna to oprócz wiedzy odpowiednia postawa, która prowadzi winna do przestrzegania praw wyznaczonych przez przyrod oraz poczucie ogromnej odpowiedzialno ci za stan obecny i przyszły naszego rodowiska.



Program organizowany jest przez Fundacj Nasza Ziemia, przedstawiciela i organizatora Akcji "Sprz tanie wiata" w Polsce oraz Firm Tympark, producenta soków dla dzieci „Kubu ”.

Patronat nad programem obj ł Ministerstwo rodowiska oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej. Patronat medialny nad programem obj ły magazyny: "Przedszkolak" i "Bli ej Przedszkola".

Dorota Ka kowska

CO NOWEGO W PUBLICZNYM PRZEDSZKOLU W WIERZCHOWISKACH?

Przedokolaki 6 grudnia 2008r. go ciy w swoim przedszkole dlugo oczekiwane go cia. Wszystkie dzieci od samego rana szeptaly o tym, w jaki sposob go dotrze do naszego przedszkola. Przecie wokol nie bylo niegu. Ale jak si okazalo, dla w. Mikołaja brak niegu nie byl przeszkod . Pojawil si on zaraz po niadaniu z ogromnym workiem wspanialych prezentow i mnostwem slodyczy. Rado ci bylo co niemiara. Wiadomo - dzieci z Wierzchowisk s najgrzeczniejsze.



Na wi ta Bo ego Narodzenia czekaj nie tylko dzieci, ale tak e idoro li. S to wi ta wyj tkowe, najbli szej i najdro szej naszym sercom, gdy towarzyszy im niespotykana atmosfera. Jest to rownie okazja do wspolnego spotkania. Mlodsza i starsza grupa przedszkolakow zaprezentowala pi kny wyst p artystyczny, który wprowadzil rodzicow w klimat wi t. Byly wiersze, kol dy, wspolne łamanie si oplatkami i yczenia:

- 12 miesi cy zdrowia
- 53 tygodni miło ci
- 8784 godzin wytrwalo ci
- 527040 minut pogody ducha
- 1622400 sekund szcz cia w nadchodz cym roku 2009!



22 stycznia 2009r. w naszym przedszkolu bylo miło i wyj tkowo cieplo. Dzieci najpi kniej jak potrafily recytowaly wiersze, piewaly piosenki i ta czyly dla zaproszonych swoich babci i dziadkow. Byly upominki i wspolna herbatka. Wszystkim bylo bardzo miło, e odwiedzili nas tak wspaniali go cie. Wszystkim Babciom i Dziadkom yczymy du o zdrowia, pogody ducha oraz pociechy z wnukow.



Dnia 21 lutego 2009r. w przedszkolu odbyl si bal choinkowy. Bylo wesolo i rado nie. Nad naglo nieniem czuwali starsi koleczy z gimnazjum - Karol i Michał. Wró ki: Karolina, Milena i Kasia nieustanie ta czyly z maluchami. O slodko ci zadbali rodzice i Rada Rodzicow. Dzieci bawily si przepi knie w swoich niezwyklych i bardzo efektywnych strojach: motyli, konikow polnych, limakow, ptakow, pszczotek, zaj czkow oraz wiosny i wró ek.

Dzi kujemy wszystkim, którzy przyczynili si do zorganizowania balu karnawalowego, pomagali i razem z nami si bawili.



KULTURA

Podczas karnawału a dwukrotnie w GOK-u bawili si seniorzy 6 stycznia i 21 lutego 2009r. Młodzi mog pozazdro ci wietnej formy i animuszu.

17 Finał Wielkiej Orkiestry wi tecznej Pomocy

11 stycznia 2009r. podczas 17 finału Wielkiej Orkiestry wi tecznej Pomocy naszym wolontariuszkom udało si zebra do orkiestrowych puszek rekordow kwot **2305,98 zł**, 1 euro i 1 dolara, o prawie 500zł wi cejni rok temu. W roku 2005 - 913,01zł, 2006 - 1138,12zł, 2007 - 1328,63zł, 2008 - 1834,90zł. Pieni dze przez cał niedziel zbierały; Kasia Widz z Modliborzyc, Ola Łupina i Edyta Kami ska z Kolonii Zamek. Od godziny 14 rozpoc zy si wyst py na scenie GOK. Wyst piła grupa przedszkolaków z Modliborzyc, obejrzel my jasełka przedstawione przez uczniów Szkoły Podstawowej z Modliborzyc oraz widowisko w wykonaniu chóru oraz uczniów ZPO w Stojeszynie. Zagrała, jak zwykle, nasza orkiestra d ta z Wierzchowisk, wyst piły zespoły taneczne oraz soli ci działaj cy w GOK. Dzieci i młdzie ze wietlicy w Wierzchowiskach zaprezentowały talenty wokalne.

Z Batorza przyjechał młody, ale ju nagradzany w przeg dach ogólnopolskich, kabaret „C'est la vie”. Imprez zako czyli my pó nym wieczorem. GOK odwiedziło tego dnia kilkaset osób. Serdeczne podzi kowania dla wszystkich osób (małych i du ych), aktywnych w tym szczególnym dniu.



Chór ze Stojeszyna



Jasełka



Kabaret z Batorza



Zespół taneczny

XI Mi dzypowiatowy Przegl d Tradycyjnych Kol d i Pastorałek

18 stycznia 2009r.

Podczas tegorocznego Przegl du Komisja Konkursowa w składzie:

- ✓ **Barbara Nazarewicz** - dyrektor Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim - przewodnic ca,
- ✓ **Stanisław Powrózek** - instruktor Gminnego Centrum Kultury w Godziszowie,
- ✓ **Włodzimierz Gomółka** - instruktor Gminnego O rodka Kultury w Modliborzycach

W kategorii zespołów piewaczych nagrodziła zespół piewaczy „Jarz bina” z Kocudzy (I miejsce), zespół piewaczy „Linowianki” z Linowa (II miejsce) oraz zespół piewaczy „Blinowianki” z Blinowa (III miejsce). Wyró nienia otrzymały; M ski Zespół piewaczy z Majdanu Obleszcze, Zespół piewaczy ze Zdziłowic, Zespół piewaczy „Zawichost”, Zespół piewaczy „Stanianki” z Potoka Stany, Zespół piewaczy z Szastarki.

W kategorii solistów piewaków I nagrod przyznano Janinie Chmiel z Wólki Ratajskiej, II nagrod - El biecie Kami skiej z W glisk oraz dwie równorz dne III nagrody - Weronice Widz z Modliborzyc i Alinie Myszak z Kocudzy. Wyró niono; Jana Małyszka z Janowa Lubelskiego, Stanisława Omiołka z Chrzanowa, Zofi Wydro z Baranowa Sandomierskiego oraz Stefani Suchor ze Stojeszyna.

Widzowie mieli okazj wysłucha i obejrze 27 prezentacji (8 zespołów piewaczych i 19 solistów piewaków) oryginalnych, niemal ju zapomnianych kol d i pastorałek. Warto podkre li udany debiut piewaczek z naszego terenu - Stanisławy Kapusty z Majdanu Modliborskiego oraz Eli Kami skiej z W glisk.

Współorganizatorem Przegl du było Starostwo Powiatowe w Janowie Lubelskim, nagrody finansowe dla uczestników ufundowali: Urz d Gminy w Modliborzycach oraz Gminny O rodek Kultury.

Wsparcie rzeczowe otrzymali my od ZPM Matthias z Kolonii Zamek oraz Pana Piotra Rzetelskiego - wła ciciela stoku narciarskiego w Chrzanowie.

Przegł d zako czyli si , jak co roku, spotkaniem artystów oraz go ci zaproszonych w "KOI", wspólnym piewem i ta cem.

Podzi kowania dla sponsorów oraz wszystkich, którzy pomogli nam przy organizacji imprezy.



Wspólne piewanie

Hej, kol da

22 stycznia 2009r. podczas Powiatowego Przegl du Kol d i Pastorałek w Janowskim O rodku Kultury mieli my jedn z najliczniejszych reprezentacji. W kategorii I (klasy I - V) najlepsza okazała si reprezentuj ca GOK Iza Kału a. Julia Dworak z Wierzchowisk zaj ła 3 miejsce. W III kategorii Karolina Jaworska z Wierzchowisk zdobyła 3 nagrod . W kategorii IV (młdzie szkół ponadgimnazjalnych) zwyci yła Karolina Gorczyca z Modliborzyc. Gratulacje dla dziewcz t oraz pa , przygotowuj cych artystki: Jadwigi Wiewy skiej i Ewy Wielgus.



Wokalistki na scenie

25 stycznia b.r. podczas Mi dzypowiatowego Przegl du Teatrów Wiejskich w Zdziłowicach nagrod specjaln za swój monodram otrzymał **Jerzy Kałdu** aktor pochodz cy z Wierzchowisk, reprezentuj cy na przeg dzie GOK w Modliborzycach. Podczas IV Festiwalu Teatrów Niewielkich w Lublinie w roku ubiegłym Jerzy Kałdu został wyró niony.

5 lutego 2009r. Konkurs „ piewa ka dy mo e” w Janowie został zdominowany przez nasze wokalistki. W kategorii „open” Kasia Wielgus z Wierzchowisk oraz Patrycja Wołoszyn z GOK-u zdobyły ex aequo - I nagrod , Karolina Gorczyca z Modliborzyc - II nagrod i Justyna Sajdak z Wolicy - III nagrod . W młdszych kategoriach; Karolina Jaworska (Wierzchowiska) zaj ła - III miejsce, Julia Dworak z Wierzchowisk - I miejsce, jej siostra Natalia Dworak - III miejsce.

Walentynkowy prezent



W ferie zimowe grupa dziewcz t podczas spotkania z twórczyni - Pani Weronik Widz z Modliborzyc, pod okiem mistrzyni wykonywała walentynkowe ozdoby z bibuły.

Turniej szachowy

Bardzo udany debiut na Szachowych Mistrzostwach Powiatu Janowskiego mieli nasi najmłodszy szachiści. 15 lutego 2009r. w Janowie Lubelskim Sławek mietana z Modliborzyc zajęł II miejsce w kategorii juniorów do lat 10, a jego siostra Kasia mietana zdobyła III nagrodę w kategorii junierek.

Wszystkich, którzy już grają lub chcą się nauczyć gry w szachy, GOK zaprasza do klubu szachowego w kawiarni przy ul. Czerwonej.



Kasia i Sławek z medalami i dyplomami

22 lutego 2009r. muzycy i muzykanci z orkiestry dętej oraz „Kapeli Franka” z Wierchowisk bawili się na wspólnym kuligu.

W poprzednim numerze „Wie ci Gminnych” ogłosiliśmy otwarty konkurs na stroiki w teczny. Wprawdzie liczyliśmy na większe zainteresowanie konkursem, mamy jednak nadzieję, że w kolejnych latach będziemy mogli ogłosić o pracę. Stroiki prezentowane były w sali widowiskowej GOK



w styczniu i lutym. Postanowiliśmy nagrodzić (symbolicznymi nagrodami) autorki wszystkich stroików - Panię Mirosław Rogo, Dorotę Rogo - Babicką oraz Oktawię Babicką. Wręczenie nagród nastąpiło podczas koncertu „Nie tylko dla Pań” - 8 marca b.r.

GMINNY OŚRODEK KULTURY w MODLIBORZYCACH

Zaprasza na:

VIII WOJEWÓDZKI PRZEGLĄD MUZYKUJĄCYCH NA HARMONIKACH USTNYCH

Niedziela, 10 maja 2009, godz. 11.00

W lutym 2009 roku zmarł Bogdan Andrzej Lenart, 52-letni artysta malarz z Kolonii Zamek, niepełnosprawny ruchowo od 1983 roku. Uprawiał malarstwo olejne za pomocą specjalnego narzędzia. Malował obrazy o tematyce sakralnej, pejzażowe oraz martw natury. W Gminnym Ośrodku Kultury kilkakrotnie wystawiane były jego prace. Ostatnie wystawy, planowane od kilku lat, nie zostały jeszcze przygotowane ...



Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Modliborzycach - Andrzej Rząd

RATUJMY ZABYTKI

Na naszym cmentarzu parafialnym najstarsze nagrobki pochodzą z połowy XIX wieku, a wiele pochodzi z drugiej jego połowy to prawdziwe dzieła sztuki. Do takich możemy zaliczyć nagrobki np. Solmanów, Kochanowskich, Forzewiczów, a także wiele innych. Niektóre nagrobki są kamiennie, inne drewniane, niektóre bardzo wystawne, inne bardzo skromne, ale wszystkie nadszarpnięte z biegiem czasu, a więc wymagające renowacji. Sądząc, że warto tego dokonać, bo przecież o pomniki naszej przeszłości, a jest ich około 30.

Myśląc o wzorem innych miejscowości u nas powinna się odbywać na ten cel kwota z okazji Dni Zmarłych. Społeczność pewnie nie poprosi groza tak, aby co roku odremontować 2-3 pomniki, zaczynając od tych najstarszych. Nie wiem, kto powinien zająć się organizacją kwesty, ale sądzę, że mogłoby się to odbywać pod egidą Gminnego Ośrodka Kultury, Gminnej Biblioteki Publicznej, a może Rady Parafialnej, a może Dyrekcji Zespołu Szkół, co miałyby ogromną wartość wychowawczą. A może dobrym wyjściem byłoby powołanie specjalnego Komitetu, do którego weszłyby przedstawiciele wymienionych wcześniej instytucji, a także przedstawiciele innych organizacji oraz ludzie dobrej woli, którym zależy na ratowaniu zabytków kultury naszej małej Ojczyzny?

Kazimierz Sosnowka

OGŁOSZENIE

Począwszy od nr 15 „Wie ci Gminnych” kwartalnik będzie liczył **24 strony**. Z uwagi na zmniejszoną objętość gazetki w pierwszej kolejności będą zamieszczane informacje bezpośrednio z terenu gminy.

Redakcja

OGŁOSZENIE

Gminna Biblioteka Publiczna w Modliborzycach prosi mieszkańców naszej gminy o wzięcie udziału w przygotowaniu wystawy w związku z 70 rocznicą wybuchu II wojny światowej. Prosimy o doręczenie materiałów i zdjęć na ww. temat do końca lipca 2009r. Liczymy na Państwa pomoc.

Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA I JEJ FILIE

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W MODLIBORZYCACH:

17.12.2008r. - "Chwila i inne wiersze" - program poetycki po wi cony twórczo ci noblistki W. Szymborskiej (kl. I LO)

Ferie w bibliotece:

03.02.2009r. - "Kocie malowanki" - konkurs rysunkowy



09.02.2009r. - Wykonywanie ilustracji do ksi ki A. wirszczy skiej - "Jak myszy zjadły Popiela" -



11.02.2009r. - "Kartka walentynkowa" - warsztaty plastyczno - techniczne



24.01.2009r. - "Z ortografi za pan brat" - dyktando i inne zabawy j zykowe - X Mi dzynarodowy Dzie J zyka Ojczystego



24.03.2009r. - "Czytelnicze powitanie wiosny"

FILIA BIBLIOTECZNA W STOJESZYNIE PIERWSZYM:

28.01.2009r. - II Biblioteczne kol downie



10.02.2009r. - "Bibułkowe kwiaty" - warsztaty plastyczne dla młodszych i starszych czytelników, prowadzone przez pani Danut Kulig



12.02.2009r. - Spotkanie członków Dyskusyjnego Klubu Ksi ki z okazji pierwszej rocznicy jego utworzenia. W dniu tym odbyły si tak e: bajkowe spotkania filmowe oraz gło ne czytanie "Muminków". Dzieci otrzymały kolorowanki i materiały plastyczne oraz mogły skorzystać z komputerów z dost pem do internetu.



02.03.2009r. - "Liryczne spotkanie z Norwidem" z okazji wiatowego Dnia Poezji. Spotkanie przygotowane przez uczestniczki Dyskusyjnego Klubu Ksi ki.



FILIA BIBLIOTECZNA W WIERZCHOWISKACH PIERWSZYCH:

15.12.2008r. - "Teatrzyk z zagadkami" - impreza z okazji pasowania uczniów klasy pierwszej na czytelników.



lubowanie najmłodszych czytelników

12.02.2009r. - Inscenizacja walentynkowa pt.: "Gdy Amor pi..."



FILIA BIBLIOTECZNA W WOLICY PIERWSZEJ:

5.01.2009r. - Przegl d kol d i pastorałek



05.03.2009r. - Mi dzynarodowy Dzie Kobiet - spotkanie z czytelnikami



BIBLIOTEKARKI

Dyskusyjny Klub Ksi ki w Stojeszynie Pierwszym poleca:

A. Onichimowska, „Hera moja miło ”

Warto przeczyta ksi k pt. „Hera moja miło ” Anny Onichimowskiej, gdy autorka pokazuje, e pieni dze to nie wszystko. W pogoni za nimi mo na zatraci to, co najwa niejsze - rodzin i miło . Ukazuje tak e wiat ludzi uzale nionych od alkoholu i narkotyków. Wi c, czy warto próbowa u ywek, aby by naprawd szcz liwym?? I czy pieni dze daj szcz cie? O tym mo emy si dowiedzie i przekona ,czytaj c wia niet ksi k !

Monika Janiszyn

„Hera moja miło ” to ksi ka Anny Onichimowskiej. Jest to wstrz saj ca opowie oparta na faktach. Jej głównym bohaterem jest siedemnastoletni Jacek, który od czasu do czasu pali trawk , jak twierdzi, dla poprawy samopoczucia. Uwa a, e nie grozi mu uzale nienie. Udaje mu si zachowa tajemnic przed rodzicami, ale nie przed młodszym bratem...

Ta znakomicie napisana powie mo e by przestroga dla zapracowanych rodziców, którzy zaj ci prac , nie po wi caj wystarczaj co du o czasu własnym dzieciom. A niekiedy maj swoje własne, powa ne problemy...

Ewelina Kwiecie

ROCZNICA DYSKUSYJNEGO KLUBU KSIĄŻKI

"Kto czyta - żyje wielokrotnie,
kto za z książkami obcowa nie chce,
na jeden wywołany jest skazany"

Główny sens tych słów jest ponadczasowy. Dziś, w czasach, gdy naszymi umysłami kierują media, bardzo rzadko sięgamy po książki. Jednak są jeszcze takie miejsca jak nasza biblioteka, gdzie książki odgrywają pierwszorzędne role.

Już od roku dwa razy w miesiącu odbywają się tutaj spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki.

Podczas nich grupa stałych czytelników wymienia swoje spostrzeżenia na temat ostatnio przeczytanych książek.

Uwielbiamy czerpienie naszych czytelniczych do wiadomości liczne recenzje, które są zamieszczane na stronach: Instytutu Książki w Warszawie i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie oraz w kwartalniku "Wie ci Gminne". Klubowiczom angażujemy się także w życie publiczne biblioteki poprzez udział w akademiach okolicznościowych i patriotycznych. Chętnie również bierzemy udział w konkursach organizowanych przez Instytut Książki.

Bardzo się cieszymy, że w naszej bibliotece odbywają się spotkania autorskie ze znanymi pisarzami. W czerwcu ubiegłego roku miało miejsce spotkanie autorskie z panią Martą Fox. Natomiast w maju tego roku jest planowane spotkanie z panią Anną Onichimowską. Nasz klub solidnie przygotowuje się do tego wydarzenia, z chęcią i zapałem sięgamy po książki jej autorki.

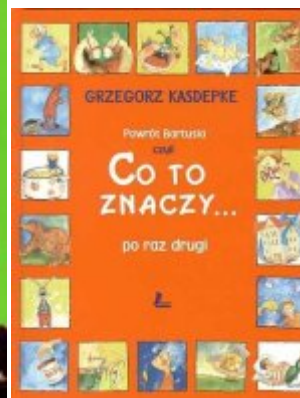
Nasz klub istnieje i działa od roku, z czego bardzo się cieszymy. Moderatorem klubu jest nasza bibliotekarka pani Alfreda Gierlach. Zachęcamy wszystkich do czytania, bo świat książek jest cudowny, a chwile z nim spędzone zapewne na długo pozostaną w naszej pamięci.

Uczestniczka spotkania

POLECAMY RODZICOM...

Serijskie książki Grzegorza Kasdepke m.in. "Kacperiada" i inne, które w sposób łatwy i dowcipny podpowiadają rodzicom, jak radzić sobie ze swoimi pociechami. Twórczo Grzegorz Kasdepke charakteryzuje się niezwykłym zrozumieniem potrzeb dziecka i ciepłym humorem. Dzieci poznają nowe słowa, przedmioty. Kształtuje się ich wyobraźnia, poczucie humoru, uczą się rozpoznawać łagodny i subtelny ironii. Niektóre opowiadania zostały napisane jakby specjalnie z myślą o rodzicach, przedstawiają bowiem pomysłowe i dowcipne sposoby radzenia sobie z dziećmi tymi wadami.

Książki Grzegorza Kasdepke czekają na Państwa w naszej bibliotece.



W.T

O MATCE BOEJ CZ STOCHOWSKIEJ W POLSKIEJ POEZJI

Diecezja sandomierska od 13 września 2008 roku przeżywa spotkanie z Jasnogórską Królową Polski w tym Wizerunku Nawiedzenia. **Nasza parafia w Modliborzycach także czeka na spotkanie z Maryją w kopii obrazu jasnogórskiego. Wiadomo, e stanie się to 22 lipca 2009 roku.**

Nim to nastąpi, chciałabym przypomnieć choćby kilka wybranych wierszy, pochodzących z różnych epok literackich. Wysły one spod pióra bardzo znanych lub też mało znanych polskich autorów. Wszystkie utwory po wicnie s Jasnogórskiej Pani.

Jestem przekonana, że najbardziej znanym tekstem jest „Inwokacja” do „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Poeta rozpoczyna swe dzieło słowami modlitwy, skierowanej do Maryji z Jasnej Góry i wileńskiej Ostrej Bramy:

„Panno wiata, co Jasnej bronisz Cz stochowy i w Ostrej wiecisz Bramie”. XIX wieczny twórca dziękuję Matce Boej za cudowne uzdrowienie w dzieciństwie oraz błaga ją o „powrócenie cudem na ojczyzny łono” lub choćby przeniesienie jej „duszy ut sknionej do tych pagórków leśnych, do tych kielichów...”

Jasnogórska Pani w naszej ojczyźnie nie od ponad 600 lat była otaczana arliwym kultem. W wierszu pt. „Matka Boska Cz stochowska” Jan Lecho pisze o niezwykłym umiłowaniu wizerunku Pani Jasnogórskiej przez Polaków. W ich imieniu błaga Maryję o opiekę i zmiłowanie:

„O Ty, której obraz widać w każdej polskiej chacie
I w kościele i w sklepiku i w pysznej komnacie
W rękę tego co umiera, nad kołyską dzieci
I przed którą dniem i noc wciśnięte światło wieci.

Która perły masz od królów, złoto od rycerzy,
W którą wierzy nawet taki, który w nic nie wierzy.
Która widzisz z nas kańdego cudnymi oczami
Matko Boska Cz stochowska, zmiłuj się nad nami.”

Niezwykle piękna i przejmująca jest modlitwa Aleksandra Rymkiewicza w „Hymnie do Czarnej Madonny”. Gorąco prosi o Maryję o to, by nasz ojczysty język był nie tylko piękny, ale i dobry, by słowa miały moc. Poeta wie, że w naszym codziennym życiu jest wiele brutalności i zła, przekleństw, wyzwisk, grubiaństwa... Wierzy, że Jasnogórska Pani wpłynie na kształt kontaktów między ludźmi. Autor wiersza dostrzega także i zaskakujące podobieństwo między zranioną Maryją i polską ziemią.

„O Madonno o czarnej twarzy
jak namioty patriarchów (...)
Matko Słowa, Matko Dobroci,
Módl się o dobro wszystkich polskich słów.

(...) Niech ani jedno słowo nie będzie złe,
Niech ani jedno słowo nie czai się do skoku...
Niech wybacza, niech leczy,
Niech łagodzi, niech zamyka człowiecze rany...
Madonno Łukaszowa, Panno Jasnogórska,
O Twarzy w bliźnach, jak polska ziemia...”

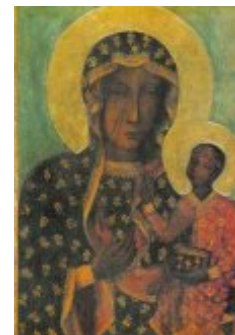
Współczesny poeta, ksiądz Jan Twardowski, w wierszu pt. „Litania polska” zwraca się do Maryji, Matki Przepięknej Miłoty ci:

„Co Jasnej bronisz Cz stochowy
I cz zakochanych
szczęści obrączkami
módl się za nami”.

Tymi słowami poeta przypomina, że w najważniejszych chwilach życia Polacy pragną być blisko Jasnogórskiej Pani, by Jej powierzyć swoich bliskich i swe rodziny. Dzięki Jej opiece ogniska domowe będą pełne ciepła, miłoty ci i wiary.

XX-wieczny ludowy poeta Henryk Biłka skierował do Matki Boej piękne wezwania w wierszu pt. „Witaj, Królowo maja!”. Oto fragment tekstu:

„Witaj, Królowo maja!
Witaj nam, Panno wiata,
Bez zmychu grzechu poczta!
Witaj, Królowo!
Piewaj Tobie słowiki,
Szermierz srebrzyste strumyki,
Chwałę Tobie szepczą morza,
Drzewa Ci szumem witają,
Błyszczą Ci poranna zorza,
Wszyscy Tobie cześć oddają.”



Witaj, Królowo maja!
Witaj na Jasnej Górze,
Gdzie kraj nasz bierzesz w ramiona! (...)
Witaj, Królowo maja,
Matko nasza!”

Z pewno ci przytoczone wiersze stanowią zaledwie niewielką część tego, co można znaleźć w tomikach wierszy poświęconych Matce Boej z Jasnej Góry. Są jednak, że zacytowane utwory współgrają z naszymi odczuciami i nastrojami. Niech więc ich lektura pomoże przygotować się nam do lipcowych uroczystości i czekających nas wzruszeń.

Zuzanna Skoczyska

LIST ZE SZWECJI

Drodzy Czytelnicy!!!

Wszystko wskazuje na to, że sprawa elektrowni atomowych rozstrzygnie wyniki najbliższych wyborów do szwedzkiego parlamentu (Riksdag), które odbędą się jesienią przyszłego roku. Rzecz o koalicja prawicowych partii doszła ostatnio do porozumienia, a w miejsce istniejących dzisiaj elektrowni, które są do stare, będzie można wybudować nowe. Plan ich wykorzystania obejmuje na razie okres do 2025 roku.

Opozycja, której główną siłą jest lewicowa koalicja pod wodzą socjaldemokratów (S), a poza tym wchodzi do niej partia lewicy (V) i zieloni (Mp), jest całkowicie przeciw elektrowniom atomowym i domaga się całkowitej ich likwidacji, w możliwie jak najkrótszym terminie.

Nie trzeba tu chyba dodawać, że zdecydowana większość Szwedów jest za tanią energią elektryczną, a takowoś w stanie zapewnić tylko elektrownie atomowe. Wyniki przyszłych wyborów wydają się więc być przesądzone. Dodatkowym argumentem może być doł czenie się do lewicowej koalicji partii lewicy (V), dawnych postkomunistów, których większość Szwedów nie darzy specjalną sympatią.

Szwecja to kraj ludzi czytających książki. Coraz więcej sprzedaje się ich na tutejszym rynku. Tylko w ostatnim roku sprzedaż ich wzrosła tu o 6% i jest jedną z najwyższych w Europie. Szeroko jest również rozbudowana sieć bibliotek powszechnych, gdzie książki wypożycza się, podobnie jak w Polsce, bez żadnych opłat. W każdym mieście istnieje biblioteka centralna, a w każdej dzielnicy miasta biblioteka dzielnicowa.

Do dobrze zorganizowana jest tu też służba zdrowia, mimo że każda wizyta u lekarza jest płatna. U lekarza domowego wynosi ona 150 Kr (ok. 60 zł), a na pogotowiu i u specjalisty dwa razy tyle. Pobyt w szpitalu też jest płatny i kosztuje 60 Kr (ok. 24 zł) dziennie.

Bardzo drogie są natomiast usługi optyczne. Najtańsze okulary kosztują u optyka ok. 6.000 Kr, czyli ca. 2.400 zł! Dlatego wielu Polaków zamieszkujejących w Szwecji jeździ do Polski po okulary.

Ostatnio poczyniono tu spore postępy w walce z cukrzycą. Obecnie czsto komórkę insulinową wszczepia się pod skórę (przedramieniu). Pierwszą, która skorzystała z tej metody, była 9-letnia Lina Gustavsson z Perstorp koło Helsingborga.

Szwedzi to również naród hazardzistów. Grają masowo we wszystkie gry, jakie tylko istnieją na rynku. Szwedzki totalizator sportowy (Svenska Spel) tylko w ostatnim półroczu odnotował zysk, sięgający 2,7 miliarda koron, tj. o 17% więcej niż w analogicznym półroczu poprzedniego roku.

Jeśli natomiast chodzi o stypendia, to są one odbierane wagarowiczom, gdy szkoły raportują o absencji do organów wypłacających pieniądze. Chcesz mieć pieniądze: musisz się uczyć!

Do ciekawych wniosków doszli szwedzcy naukowcy. Twierdzą oni, że 60-latką mają lepszą pamięć od 20-latków! Trochę to dziwne, ale może prawdziwe?

Złe wiadomości doszły do nas z sąsiedniej Danii. Tam w ostatnim okresie znacznie zwiększyła się ilość samobójstw wśród lekarzy, która jest trzykrotnie wyższa niż wśród bezrobotnych i nauczycieli, a także rządy w srodin ynierów i architektów. Do strefy ryzyka należą też: pielęgniarki, farmaceuci, prawnicy, rolnicy, policjanci i dziennikarze. Zbadano łącznie 3.200 przypadków.

Wielu Szwedów ma znaczny nadwagę. Naukowcy stwierdzili, że aby pozbyć się zbędnych kilogramów, trzeba po każdym posiłku spacerować przez dwie godziny, aby spalić zbędne kalorie. W ten sposób można schudnąć ok. 5 kg na miesiąc. Jednak i tacy, którym to nie pomaga. Są to osoby szczególnie otyłe...



Jeśli chodzi o zjawiska nadprzyrodzone, to warto nadmienić, że brytyjskie ministerstwo obrony podało, że w 2008 roku zgłoszono ponad 150 przypadków UFO i to nie przez błąd kogoś, ale przez policję

i wojsko. Jest to znacznie więcej niż w latach poprzednich.

Ciekawy przypadek zdarzył się jesienią pewnemu szwedzkiemu chłopczykowi. 10-letni Sebastian Hedman zabrał dził w góry. Aby przeżyć i jadał wszystko, co mu się napatoczyło, między innymi jagody i mrówki. Na szczęście historia skończyła się szczęśliwie. Chłopca odnaleziono.



Szwecja szczyty się drugim miejscem w świecie, jeśli chodzi o jakość Internetu. Pierwsza jest Japonia, a trzecia Holandia.

Na koniec coś mniej miłego: w 2008 roku na całej Ziemi zginęło w różnych katastrofach aż 238.000 osób. Suma trudna do wyobrażenia...

Tym razem tyle. Do następnego listu!

Ryszard Turowski
E-mail autora: rikardo@comhem.se

ZASŁUŻONY DRUH - PAN HENRYK WIDZ



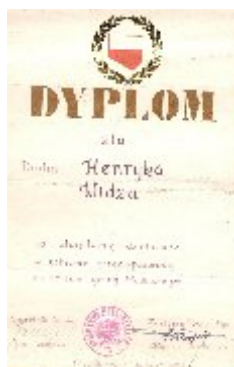
Jednym z najbardziej zasłużonych druhów dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Wolicy Pierwszej jest Henryk Widz urodzony 26.08.1936r. W wieku 17 lat wstąpił w szeregi OSP i czynnie uczestniczył w różnego rodzaju działalności jednostki. Przechodził szkolenia organizowane przez straż, czego dowodem są otrzymane świadectwa. Pan Henryk był bardzo zaangażowany w budowę strażnicy w Wolicy Pierwszej. Od 1983r. do 1996 pełnił funkcję prezesa OSP.

Z inicjatywy prezesa i innych członków OSP odbywały się różne imprezy lokalne.

Za długoletnią i oddaną pracę na rzecz jednostki został odznaczony złotym medalem.

Druh Henryk Widz nadal czynnie uczestniczy w życiu Ochotniczej Straży Pożarnej.

Jadwiga Piech



OGŁOSZENIE

Urząd Gminy w Modliborzycach ogłasza III edycję konkursu na "Najpiękniejszy ogród przydomowy".

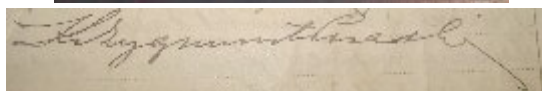
Zgłoszenia ustne, telefoniczne lub pisemne przyjmowane są w Urzędzie Gminy w Modliborzycach do dnia **31.05.2009r.**, prosimy kontaktować się z p. Marcinem Kowalskim, pokój nr 16, tel. (015) 8717106 lub (015) 8715079

Najciekawsze trzy ogrody zostaną nagrodzone po komisyjnej ocenie w lipcu 2009r.

Wręczenie nagród odbędzie się na festynie „Dni Modliborzyc”



BŁOGOSŁAWIONY KSIĄDZ ZYGMUNT PISARSKI - PRACOWAŁ W MODLIBORZYCACH



Urodził się 24 kwietnia 1902r. w Krasnymstawie. Rodzina mieszkała w skromnej kamienicy przy ul. Turka. W domu było troje dzieci. Ojciec często pracował jako murarz. Zygmunt do szkoły podstawowej uczęszczał w rodzinnym mieście, a liceum ukończył we Włocławku. W 1921r. wstąpił do seminarium duchownego w Lublinie. Klerykami był pilnym i solidnym. Na kapłana został wyświęcony przez biskupa Adolfa Jełowickiego, w katedrze lubelskiej 27 czerwca 1926r.

We wrześniu otrzymał nominację na wikariusza do Modliborzyc. W tym czasie proboszczem był tu ks. Ignacy Rybicki. Obaj księża krótko pracowali razem, gdy po kilku miesiącach 22 grudnia 1926r. ks. Rybicki zmarł. Do czasu przyjazdu nowego proboszcza ks. Zygmunt pełnił funkcję administratora parafii. O jego działalności zachowało się bardzo mało informacji. Wiemy tylko, że od 1 stycznia do 6 czerwca 1927r. ochrzcił 123 dzieci. Pod aktami widnieje jego podpis. W parafii było 3 osoby, którym udzielił tego sakramentu (Dobrosin, Lute, Stupie).

W czerwcu 1927r. ksiądz biskup mianował proboszczem parafii ks. Stanisława Rybickiego, a ks. Pisarskiego przeniósł na stanowisko wikariusza do Soli Kłodzkiej. Tam pracował owocnie ku zadowoleniu parafian. Wkrótce jednak, bo 5 października 1928r., ks. Biskup Leon Fulman polecił mu zorganizowanie nowej parafii w Zamczu, w południowej części diecezji, gdzie w tym czasie mieszkali Ukraińcy wyznania prawosławnego. W Zamczu znajdowała się zaniedbana, pounicka wieś, którą przez 50 lat zajmowali prawosławni.

Przy tej wieści ks. Zygmunt rozpoczął organizowanie parafii rzymskokatolickiej. Do tej pracy zabrał się z wielkim zapałem. Toteż do szybko odrestaurował budynek kościoła, ogroził cmentarz grzebalny, ożywił życie duchowe swoich parafian. Przyczynił się również do przejścia kilku osób z prawosławia na katolicyzm. Niestety, nie wszystko układało się pomyślnie. W swojej pracy napotykał na różne przeszkody. Zaczęły się psuć relacje z dziedzicem, a także z niektórymi gospodarzami. Ks. Pisarski, będąc człowiekiem młodym i dosyć porywczym nie zawsze potrafił rozwiązać nabrzmiałe problemy. Na skutek tego musiał opuścić parafię, choć wielu mieszkańców, widząc jego gorliwą pracę i oddanie Kościołowi, nie mogło się z tym pogodzić. W dniu 1 kwietnia 1930r. został przeniesiony na stanowisko proboszcza parafii Trzciniec. Tu też doznał wielu cierpienia. Niektórzy wierni rzucili na niego ciężkie i nieprawdziwe oskarżenia. Na polecenie Kurii Biskupiej w Lublinie dziekan szczepczeszski przeprowadził w tej sprawie dochodzenie. Wykazało ono, że ksiądz jest niewinny. Ponieważ jednak sprawa nabrała dużego rozgłosu, ks. biskup uznał, że najlepszym wyjściem w tej sytuacji będzie przeniesienie księdza do innej parafii. Była to parafia Perespa.

Pracował tam tylko kilkanaście miesięcy, bo już 13 września 1933 roku został proboszczem w Gdeszynie k. Hrubieszowa. Tu pracował do końca swoich dni.

Głównym celem jego pracy duszpasterskiej w tej parafii było nawiązanie kontaktów z prawosławnymi, którzy mieszkali na tym terenie. Był kapłanem bardzo gorliwym, sumiennym, otwartym na potrzeby bliźnich. Często nie pobierał opłat za posługi kapłańskie. Z wielką pobornością odprawiał msze święte, był cenionym spowiednikiem. Dzięki jego inicjatywie w parafii działała Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, III Zakon św. Franciszki i Kółka Różańcowa. Parafianie lubili go, bo nigdy się nie pieszyl, dla każdego miał czas, wobec dzieci, które nauczał religii, wykazywał niezwykłą wprost anielską cierpliwość i łagodność.

Przełomowym momentem w życiu ks. Zygmunta był wybuch drugiej wojny światowej. Ten cichy i skromny kapłan, mimo że nawet przeciwny, urosł do rangi bohatera i męczennika.

Ukraińcy, których wielu mieszkało na terenie parafii, a których Niemcy faworyzowali w celu poróżnienia z Polakami, siłą zabrali mu kościół, zamieniając go na cerkiew prawosławną. Zabrano też pole i ogród. Pozostała tylko plebania, w której ksiądz proboszcz urządził kaplicę, zostawiając dla siebie niewielki pokój. Odtąd wszystkie nabożeństwa katolickie były odprawiane w plebanii. Czasy były trudne. Napięcie między Polakami i Ukraińcami wzrastało, narodziła się wzajemna niechęć i nienawiść. Ksiądz doznał od Ukraińców wielu szykan. Wybijano mu szyby w oknach i groziło śmiercią. Wycielwi ludzie radzili mu, aby przynajmniej na jakiś czas opuścić parafię. On odpowiadał: „Tam, gdzie są owce, tam powinien być także pasterz”.

Nastał rok 1942. Zamojszczyzna przez cały rok była okupiona. Nastąpił czas wysiedleń, pacyfikacji i terroru. Był to dzień 30 stycznia 1943r. Ks. Pisarski po odprawieniu mszy w kaplicy. Pod plebanią zajęchało czworo sąsiadów z andarmami. Organista, który to zauważył przez okno, radził księdzu, by wyszedł tylnymi drzwiami i przez ogród uciekł. Ksiądz odpowiedział: „Trudno, wola Boża” i pozostał. Z krzykiem wpadli Niemcy. Zapytali o księdza, aby wskazać komunistów, partyzantów, a także, by powiedział, kto mu zabrał klucze od kościoła. Obiecali, że jeśli ich wyda, będzie wolny. Sytuacja była bardzo groźna i niebezpieczna. Ks. Pisarski wiedział, jakie skutki może wywołać jego negatywna odpowiedź, mimo to spokojnie, ale stanowczo powiedział: „Nie znam”, „Nie mogę”, „Nie wydam”. Niemców ogarnęła wściekłość. Za odmowę spotkało go silne uderzenie pistoletem w twarz. Potem uderzył drugi. I znów padły te same pytania. Kapłan milczał. Nastąpiło silne uderzenie. Polała się krew. Ks. Pisarski zachował się godnie i nikogo nie wydał. Wyprowadzono go na zewnątrz domu, gdzie zebrano z wioski sporą grupę młodych, przeważnie Ukraińców. W tej gromadzie wielu było takich, którzy wyrzadzili mu przykrości i krzywdy. Byli także komuniści, których znał doskonale. I znów padło pytanie pod adresem księdza: „Znasz tych ludzi?” Ksiądz odpowiedział, że zna. „Wskaż bandytów, jeśli nie, zginiesz jak pies”. Kapłan odpowiedział: „Nie mogę”. Za to otrzymał kolejny cios rewolwerem w głowę. Niemcy podejrzewali, że wśród Ukraińców byli partyzanci i komuniści i chcieli, by katolicki kapłan ich wydał. Gdy to się nie udało, postanowili zemścić się na wszystkich. Starszych puszczono wolno, a młodszych ustanowiono w czwórki i pędzono w stronę lasu. Dołączono do tej grupy i ksiądz. Szedł on na końcu kolumny z rękami w rękawiczkach. W drodze, w pobliżu domu Ukraińca, który siłą zabrał mu klucze od kościoła, zatrzymano kapłana i dowódca oddziału z wściekłości powiedział: „Wydadź komunistów, bo zginiesz”. Na spokojną odpowiedź kapłana: „Nie mogę”, nie wytrzymał, odwrócił go twarzą do topoli i strzelił w plecy. Ksiądz upadł, ale jeszcze żył. Próbował się podnieść, wtedy drugi hitlerowiec strzelił w głowę. Nastąpiła śmierć. Wtedy wszyscy błądzący w kolumnie zaczęli uciekać. Niemcy puścili za nimi serię z karabinu. Zabito 20 Ukraińców i czterech Polaków. Ciało kapłana prawie całe dobiegło na drogę. Dopiero na drugi dzień gestapowcy pozwolili je zabrać na plebanię. Zabrano też innych zabitych. 1 lutego 1943r. pochowano ks. Zygmunta w zbitej z prostych desek trumnie. W pogrzebie mogło uczestniczyć tylko siedem osób i to bez udziału jakiegokolwiek kapłana.

Bohaterska mier ks. Pisarskiego poruszyła serca i pogryła w łobie całą parafi. Mieszka cy Gdeszyna nigdy nie zapomnieli o swoim proboszczu - m czenniku. W miejscu jego mierci postawili krzy z napisem: „ Posłuszny na głos serca i obowiu zku kapła skiego oddał ycie za nieprzyjaciół ukochanej Ojczyzny”.



Grób ks. Zygmunta Pisarskiego znajduje si na cmentarzu grzebalnym w Gdeszynie i otoczony jest czci wiernych. Na pomniku umieszczono napis: „Ofiar swojego ycia innym ycie ocalił”. 24 lipca 1948r. parafi Gdeszyn odwiedził ordynariusz lubelski ksi dz biskup Stefan Wyszy ski. Odprawił nabo e stwo o pokój duszy ks. Zygmunta, przeszedł z wiernymi w procesji na cmentarz i po wi cił pomnik. W czasie homilii powiedział: „Tak mierci chciałbym umrze ”. W uroczysto ciach uczestniczyła cała parafia, ojciec i rodzina zmarłego, a tak e kapłani z s siednich parafii.

Poniewa kult m czennika trwał i ci gle si rozwijał, rozpoczo w 1974r. proces beatyfikacyjny. 31 stycznia 1993r., w 50 rocznic mierci kapłana, ówczesny biskup zamojsko - lubaczowski odprawił w gdeszy skim ko cielem sz w. w tej intencji.



I wreszcie dzie wielkiej rado ci - 13 czerwca 1999r. Ojciec w. Jan Paweł II w Warszawie beatyfikował 108 m czenników z czasów II wojny wiatowej, a w ród nich tak e ks. Pisarskiego. Z tej racji w Gdeszynie została wybudowana nowa wi tynia jako wotum wdzi czno ci za wyniesienie Sługi Bo ego Zygmunta na ołtarze. Do tej wi tyni zostan przeniesione szcz tki m czennika.

Planuje si te przy tym ko cielem utworzenie Sanktuarium Pojednania Polaków z Ukrai cami.

W zwi zku z tym ks. Jan Pałyga, pochodz cy z Gdeszyna, uło ył nast puj c modlitw :

„Błogostawiony Ksi e Zygmuncie
Zosta patronem pojednania i przebaczenia
Spalonych wsi, po arów i zgliczcz
Płaczu matek nad grobami m ów i synów
Niech przelana krew
Oczy ci wszystkich z wrogo ci
I zapanuje pokój na tej pi knej ziemi
I módl si za nami, Matko Bo a,
By mynie utracili szansy
Duchowego i moralnego odrodzenia
Jak nam daje rodz cesi do ycia
Sanktuarium Pojednania.

Kiedy wchodzimy do ko cioła w Modliborzycach, zwró my uwag na to, e tu 83 lata temu rozpoczynał prac duszpastersk błogostawiony ks. Zygmunt Pisarski.

Ks. Józef Brzozowski

„Chwila i inne wiersze...”

Pierwsza Dama polskiej poezji. Takim mianem okre la si polsk poetk współczesn pani Wisława Szymborska. Debiutowała w 1956 roku. Piszeseje. Uprawia krytyk literack . Napisała wiele wierszy, które zebrano w kilkunastu tomikach. Do najbardziej znanych nale m.in.: „Dlatego yjemy”, „Wołanie do Yeti”, „Sto pociech”, „Wszelki wypadek”, „Koniec i pocz tek”, „Widok z ziarnkiem piasku”, „Dwukropek”, „Chwila”...

Jaka jest poezja Wisławy Szymborskiej? Dlaczego po ni si gamy? Dlaczego si nam podoba?”.

Znawcy tematu twierdz , e w wierszach Szymborskiej pojawiaj si najwa niejsze problemy współczesnego wiata, ogl dane przez pryzmat tradycji literackiej i kulturowej. Utwory, które wyszły spod pióra poetki, cz sto okre la si mianem wierszy intelektualnych. Poetka ze swoimi czytelnikami prowadzi ukryty dialog. Zaskakuje pomysłami. Posługuje si perfekcyjnie konceptem, paradoksem czy kalamburem

Poezja Szymborskiej jest prób nowego i oryginalnego opisywania wiata i człowieka. Poetka dokonuje tego poprzez komentowanie dzieł sztuki, ocenianie czasu i kondycji ludzkiej.

Wisława Szymborska nale y do grona najlepszych twórców europejskich! Jest laureatk mi dzynarodowej nagrody literackiej, nadawanej przez Instytut Goethego w Niemczech!

W 1996 roku Wisława Szymborska została równie laureatk literackiej Nagrody Nobla.

Komitet Noblowski w uzasadnieniu przyznania poetce nagrody napisał: „Za poezj , która z ironiczn precyzj pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi ukaza si we fragmentach ludzkiej rzeczywisto ci”.

Informacje o kolejach ycia, drodze twórczej i pogl dach Wisławy Szymborskiej, przyznaniu Nagrody Nobla i innych sprawach znalazły si w poranku poetyckim zatytułowanym” „Chwila i inne wiersze...”. Przygotowali go uczniowie klasy I Liceum Ogólnokształc ego pod kierunkiem polonistki Zuzanny Skoczyskiej. Znaczn cz programu wypełniły pi kne recytacje wybranych wierszy Wisławy Szymborskiej w wykonaniu młodzie y.

Program został przedstawiony w Gminnej Bibliotece Publicznej w Modliborzycach.

Zuzanna Skoczyska



SYN ZIEMI MODLIBORSKIEJ WINCENTY PIE KOWSKI 1786 - 1863



BISKUP LUBELSKI
27. IX. 1852 - 21. XI. 1863

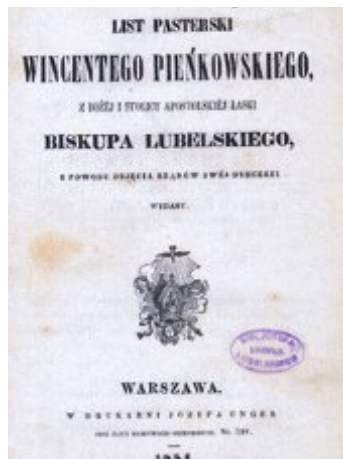
Wincenty Piekowski, syn Jana i Agnieszki z domu Bystrzyckiej urodził się 19 lipca 1786 roku w rodzinie szlacheckiej. Pierwsza księga metrykalna znajdująca się w Archiwum Parafialnym w Modliborzycach, obejmująca lata 1736 - 1798 wymienia dwór w Słupiu, *choć* inne źródła jako miejsce urodzenia podają Wol Modliborsk. Ochrzczony został w kościele w Stanisławie Biskupa i M Czennika w Modliborzycach. Ceremonia chrztu wg zapisu w księdze metrykalnej (str. 221) poprowadził ks. Andrzej Łukaszewicz. Rodzicami chrzestnymi byli Michał Przybylski, Petronela Pieciorowska, Szymon Kłopotowski i Katarzyna Abratowiczówna. Swoje dziecistwo spędził na dworze szlacheckim w Słupiu. W tej włości nie miejscowością był pierwszy drewniany kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP oraz pierwsza parafia, która po wybudowaniu murowanego kościoła, konsekrowanego w 1668 r., została przeniesiona do Modliborzyc.

Pierwsze nauki młody Wincenty pobierał od 1793 roku w szkole w Zamościu, kształcenie kontynuował w Liceum Diecezjalnym we Lwowie. Po zdaniu matury w 1805 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. Dnia 30 lipca 1809 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Po święceniach pełnił obowiązki wikariusza w parafii Świętego Michała na Podlasiu. Od 22 listopada 1813 roku powierzono mu obowiązki wikariusza w kolegiacie w Michałowie w Lublinie i prefekta szkół w Lublinie. Jednocześnie uczył religii i języka niemieckiego w Lubelskiej Szkole Wojewódzkiej. Był również promotorem arcybiskupstwa w Trójcy przy kaplicy zamkowej w Lublinie.

Po dwóch latach pracy w Lublinie w 1815 roku otrzymał probostwo w Kurowie. Podczas swojej ponad 30-letniej pracy duszpasterskiej w tej parafii wykazywał duży troskę o rozwój szkolnictwa, otaczając szczególną opieką miejscowe szkoły. Na rzecz szkoły przekazał część ziemnej ornej i poprzez cały okres swojego proboszczowania w Kurowie opiekował się szkołą, starając się o księgi i sprzęt szkolny. Szkoła w Kurowie największy swój rozkwit przechodziła, kiedy jej opiekunem był ks. Wincenty Piekowski - ówczesny proboszcz parafii. Postarał się o księgi i sprzęt szkolny. W tym okresie w kurowskiej szkole nauczano dziewięciu przedmiotów. Były to: religia, nauka moralna, język polski, arytmetyka, historia kościoła, geografia, nauka zdrowia, kaligrafia i śpiew. Do szkoły tej uczęszczały dzieci szlacheckie, mieszczańskie i chłopskie, zarówno narodowo polskiej jak i żydowskiej. Ks. Piekowski był także założycielem i opiekunem szkoły rzemieślniczej, która powstała w 1837 roku przy szkole elementarnej w Kurowie. Celem tej szkoły była likwidacja analfabetyzmu w ród młodzieży i nauka rzemiosła. Biblioteka szkoły była także w tym okresie bardzo dobrze zaopatrzona. Zawierała nie tylko podręczniki dla uczniów, ale także księgi metodyczne dla nauczycieli. Opinie wizytatorów z tego okresu potwierdzają, że szkoła w Kurowie była na dobrym poziomie, m.in. z opinii wizytatora Smacznińskiego z 1849 roku dowiadujemy się: „*Po egzaminie przekonałem się o dobrej korzyści młodzieży i o pracy i pilności nauczyciela spodziewa się należytą, a szkoła obecna pod troskliwą opieką J.W. Księdza Prałata Piekowskiego nadal kwitnie b dzie.*” Ks. Wincenty Piekowski zasłynął nie tylko jako społeczny organizator szkolnictwa, był także sędzią pokoju powiatu kazimierskiego, a następnie marszałkiem zgromadzenia obwodu lubelskiego. Cieszył się uznaniem wiernych i zaufaniem dworu księcia Czartoryskich w Puławach.

Za swoje zasługi w 1829 roku został mianowany kanonikiem honorowym kapituły lubelskiej, w 1830 roku uhonorowany tytułem kanonika gremialnego. W 1831 roku został surogatem konsystorza lubelskiego, a w 1839 roku prałatem dziekanem kapituły lubelskiej.

Po śmierci biskupa Maurycyego Wojakowskiego w 1845 roku został wikariuszem wybranym przez kapitułę. W tym też roku Stolica Apostolska powierzyła mu obowiązki administratora diecezji. Dnia 27 września 1852 roku Ojciec Święty Pius IX mianował go biskupem ordynariuszem lubelskim. Sakrę biskupią otrzymał w Petersburgu w 1853 roku. W podróży do Petersburga na konsekrację biskupowi Piekowskiemu towarzyszył ks. Walenty Baranowski, biskup diecezji



Biskup Wacław Piekowski w 1854 roku z racji objęcia rządów diecezji wydał List Pastorski.

Surogatem sędzią biskupiego, a 25 lipca 1855 roku prałatem archidiaconem kapituły katedralnej lubelskiej.

Bp Wincenty a Paulo Piekowski był trzecim biskupem w powstającej w 1805 roku diecezji lubelskiej. Powołanie do urzędu biskupstwa w Lublinie zbiegło się z tragicznym dla Polski okresem zaborów. Ciężkie czasy, które stały się jego udziałem, były wielkim doświadczeniem dla Kościoła i Narodu. Rządy biskupa Piekowskiego przypadły na trudny okres Królestwa Kongresowego, kiedy ruchy narodowe osiły swój szczyt w zrywach styczniowym. Po objęciu rządów diecezji lubelskiej w tak trudnej sytuacji bp Piekowski działał z wielką rozwagą i ostrożnością. Spadło na niego bardzo dużo pracy. W swej lojalności do władz carskich nie zatracił godności własnej katolickiego biskupa, rzadko w czasach najsmutniejszych dla Kościoła i Narodu w Królestwie. Pomimo tak trudnego okresu, udało mu się sfinalizować do końca sprawy urzędnicze rezydencji biskupiej i pomieszczenia Kurii Biskupiej w Lublinie. Ze względu na zły stan zdrowia, nie mógł sam podjąć licznych obowiązków, zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o sufragana. Otrzymał go w osobie ks. Walentego Baranowskiego, prałata archidiacona kapituły lubelskiej, dziekana chodleskiego i proboszcza w Bychawce, który za rządów bpa Piekowskiego cały czas pozostawał w Lublinie. Konsekrował go w Katedrze Lubelskiej 13 grudnia 1857 r. Była to pierwsza konsekracja biskupa, dokonana w Lublinie od 1820 r.

Ostatnie miesiące życia były dla biskupa Wincentego Piekowskiego bardzo bolesne. Głęboko odczuł powstanie styczniowe, którego nie przeżył. Zmarł w Lublinie 21 listopada 1863 roku w wieku 87 lat, w 54 roku kapłaństwa.



Biskup Wacław a Paulo Piekowski spoczywa na cmentarzu w Lublinie przy ul. Lipowej (sekcja 3g tu przy kaplicy)

Był pasterzem cichej i spokojnej pracy, który z wielkim poświeceniem umiał prowadzić w tak trudnych warunkach. Dbając o rozwój szkolnictwa, na którego potrzeby oddawał zawsze znaczne sumy swoich dochodów, młodym wielkiej pracy, gorliwej modlitwy i dobrego serca.

Dnia 21 listopada 2008 roku minęła 145 rocznica śmierci bpa Wincentego a Paulo Piekowskiego, który był pierwszym znanym nam biskupem, wywodzącym się z naszej modliborskiej ziemi.

KARTKI Z PAMIĘTNIKA...

„Ojczyzna to ziemia i groby - narody tracą cię, tracą życie” przeczytałam wiele lat temu, wchodząc na zabytkowy cmentarz na Półkowskiej w Zakopanem. Zaczynałam pisać pamiętnik - pomyślałam, by uchronić od zapomnienia pamięć o tych, którzy wpisali się w dzieje Modliborzyc - małej osady nad rzeką Sanną. Wiąszo z nich spoczywa na naszym cmentarzu katolickim, czy kirkucie lub w miejscach „zartanych” k/Zaklikowa. Dziś o nich mówią kamienie, szum drzewa, tęcza się znicze, wianki wycichłych lub sztucznych kwiatów.

Byłam małą dziewczynką, gdy ktoś z dorosłych trzymał mnie na rękach i mówił: Olu, popatrz, tu leży twój dziadek. Wokoło było tłoczno wokół trumny, co mnie chwilowo przerażało. Było to ostatnie pożegnanie Józefa Jankowskiego - ojca mojej mamy, o którym później nie dowiedziałam się, że dwadzieścia pięć lat służył w armii carskiej. Babcia Marianna z Heskich Jankowskich nie знаła. Zmarła, gdy moja mama Natalia jako najmłodsze dziecko spośród rodzeństwa, miała zaledwie dziewięć lat. Dziadków ze strony ojca - Anny z Pawłowskich i Teofila Sajów - te nie znałam. Wiem, że prowadzili młyn na Dębiniu. Mieli cztery córki: Bronisław, Wiktorię, Stefanię, Felicję i dwóch synów - Władysława (mój ojciec) i Józefa. Rodzice ojca zmarli w okresie I wojny światowej na czarna ospę, która pochłonęła wiele ofiar. Jak opowiadała ciotka Stefa, chorzy wywożono do szpitala w Janowie Lubelskim. Zmarłych na ospę zawijano w płótno, wrzucano do wspólnej mogiły na janowski cmentarz i zasypywano wapnem. Nigdy nie znalazłam tej mogiły. Nikt nie postawił nawet kamienia, któryby wiały o tej strasznej epidemii.

Miałam to szczęście, że urodziłam się w wolnej Polsce (28 grudnia 1922r. w Modliborzycach. Cały rok dopisywany - powiedział ks. Stanisław Rybka, trzeba liczyć 1923r. jak pójdzie do szkoły). Uczylałam się po polsku. Natomiast moja mama ukończyła czteroklasową szkołę rosyjską, dlatego biegle mówiła po rosyjsku, a jeszcze szybciej czytała w pamięci.

Nasz dom rodzinny był drewniany, biedny, o dwuspadowym dachu krytym gontem, czteroboczny, z korytarzem dzielącym go na połowy. Położony na wzniesieniu między domami rodziny Pietrzyków i Batorskich, dzielił przy ul. Niecałej. Okna wychodziły na tzw. „Psi górki”, na której zimniej było niż na sankach i „podeszwach”, a latem grywało w palanta i w „pek”. Widać było tak i murwanym wydawał się boć, do której już od wczesnych godzin rannych pieszyli miejscowi ydźi.

Wczesne dzieciństwo wspominałam jako szczęśliwe. Tatu pracował jako młynarz w wiatrak w Blinowie lub we młynie na Dębiniu. W okresie lata wyjeżdżał do Warszawy, pracując z grupą zaklikowskich muratorów przy budowie domów i kościołów. Tam zarabki były wysze. Płacono 5 zł za dniówkę, gdy we młynie otrzymywał 40 zł - równowartość ceny jednej krowy.

Gdy miałam pięć lat, mamusia uszyła mi i siostrze Loni liczne jedwabne sukieneczki. Do tego kupiła białe skarpetki i czarne błyszczące „lakierki”. Sama ubrana w szary, modny kostium, biały bluzk z abotem, r kawiczki, włosy upięte w kok przykrywał stylowy kapeluszek. Tak wystrojone w towarzystwie ojca, który wrócił z Warszawy i starszego brata Józefa (Niuśka) szliśmy do kościoła na niedzielny Mszy. Przed wejściem do kościoła biegłam ku głównej bramie, by zobaczyć podjęcie, a ja celando z rozsuwanym dachem, z którego wysiadała pani Przanowska, dziedziczka Potoczka, z synem i córką. Za nimi zwykle podjęcie dwóchkołowy pojazd typu sulki, którym powoziła pani kna, młoda dama - pani Maciurka, ona zarządzała majtku, a jednocześnie nauczycielka dzieci państwa Przanowskich.

W kościele rodzice zwykle siadali w ławkach tzw. parafialnych, stojących przy drodze nawiątywanej. My staliśmy, bo nie godziło się nam młodym zajmować miejsc siedzących, gdy starsi wiekiem stali. Zwykle staliśmy przed ołtarzem przy „balaskowym płotku”, przy którym udzielano klęczek Komunii świętej. Pani Przanowska z matką siedziała po prawej stronie, pani Adela Torłowa i Adela Kubicka po lewej. Powrót z kościoła był przyjemny. Wstąpiliśmy do małego ydowskiego sklepu (róg ul. Niecałej), w którym było bardzo czysto, na lody lub galaretki. To były tzw. „tuste lata” w naszej rodzinie. Do prania i czyszczenia prac domowych zatrudniano pomoc domową. Pranie na drewnianej tarzie w dużej balii i płukanie bielizny w ręce wymagało siły i zdrowia, szczególnie zimą. Lecząc „tuste lata” szybko minęły. Narastał kryzys polityczny i gospodarczy spowodował inflację i bezrobocie w latach trzydziestych XX wieku, co odbiło się na życiu nas wszystkich. Rodzice zmuszeni byli wynajmować jeden pokój ydowskiej rodzinie krawca Szyfera Majera za 5 zł miesięcznie. Jeden nasz pokój zajmowała siostra mamy - Józia Wojtuszkiewiczowa, której dom spalił się w Urzędowie. A my - sześciopięcioro rodzina zajmowała pokój z kuchni.

W tym wydarzeniem w moim życiu było pójście do szkoły podstawowej. Ubrana w czarny, alpagowy fartuszek z białym kołnierzykiem poszłam z mamusią. Przejechałam do pierwszej klasy w budynku dawnej szkoły, gdzie obok kościoła, siedziałam z Ireną Pankowską, wpatrzona w pani Adelę Torlową, naszą wychowawczynię. Budynek szkoły był zbyt mały, by pomieścić wszystkich uczniów, dlatego poszczególne klasy miały lekcje w prywatnych domach u Tomiów (dziś ul. Jagiellońska) i Wolskich (przy ul. Długiej za kapliczką). Klasy młodsze uczyła pani Adela Torłowa, a jej młodszy brat Stanisław Torla uczył języka polskiego, historii, rysunku i muzyki, grał na skrzypcach. Oboje przybyli z Rudnika n/Sanem, dawnej Galicji w zaborze austriackim, gdzie obowiązywała autonomia od 1867r. umowa między wszechstronny rozwój kultury polskiej. Galicja była ku niemi kadr nauczycielskich po 1918r. W pamięci pozostał nauczyciel historii w kl. VI i VII - Hieronim Maciurzyński, były legionista, zawsze w mundurze z odznaczeniami defilował podczas wypraw narodowych. Na pierzeu starej szkoły mieszkał Feliks Luszczyński - nauczyciel języka polskiego z on Marią, nauczycielką matematyki. Lekcję geografii prowadził Walenty Siemieniec. Stał przy mapie, pokazywał mówił: „Jedziemy wzdłuż południowej granicy Polski z Czechosłowacją. Czesi, złośliwie przez Polaków zwani pepikami, za granicę wywołują to co im zbywa, a najlepsze w kraju zostawiają. A my pomyśleć sami!” Funkcją kierownika szkoły pełnił początkowo pan Drzewiecki, a później Feliks Luszczyński. Religii uczyli nas ks. Stanisław Rybka, lekcje zaczynał o pięć minut przed „Kiedy ranne wstają zorze”, a ks. Jan Kowalczyk - modlił. Do Pierwszej Komunii świętej przygotowywał nas ks. Rybka. Miałam krótkie, białe sukienki i wianek ze szparagusa. Po uroczystej Mszy wzięłam, pamiętam, podeszła do mnie mama i podała mi kawałek chleba. Nie było wtedy wiadomości o ciele ani przyjęciu w domach czy restauracjach. Nikt nie dostawał prezentów. Jedyne pamiętne obrazy z wpisem I Komunii świętej wzięłam z siebie. Szkoda, że w tym czasie wojny.

Podręczniki szkolne były drogie, drukowane na cienkim papierze, lecz bogate w treści i lekkie w uczniowskiej teczce. Tylko niektórzy z nas mieli nowe. Zwykle kupowano nam książki w ywane, które pożyczaliśmy sobie nawzajem z Ireną Pankowską. Ona od początku wykazywała zdolność do matematyki, ja natomiast do języka polskiego. Bracia Irenki mieli zdolność do artystycznych. Kazimierz narysował dla Józefa Poniatowskiego, spadając z konia do rzeki Elstery,

a jego starszy brat Wacek tak odrysował obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a nauczyciel obnosił po klasie, chwalił i utalentowanych uczniów.

1 lutego 1932r. w dniu imienin prezydenta Ignacego Mościckiego była akademia. Ponieważ byłam mała, postawiono mnie na stolem i recytowałam wiersz, który do dziś pamiętam.

„Panie Prezydencie! My liczymy, że jestem mała,
 em się nie dowiedziała nic o Panu Prezydencie?
 Mogę wam przynieść wam cię, małe kobietki czytaj gazetki
 I wiem, że pan Prezydent kocha Polskę całą,
 zwiędzajaj wio ci, igo ci tu z podhala skim góralczykiem
 tam z Kaszuba znajdę Bałtyku.
 I był pan Prezydent w Łodzi
 zwiędzając fabryczne hale.
 Moje za dużo mówię w moim dziecięcym zapale!
 Ale posłuchajcie, tajemniczo wam odsoni ...
 Gdy przechodzą koło portretu, zawsze nie kłoni się.”

Pewnego dnia do naszej klasy wszedł wójt gminy - Karol Potocki z synem Hieronimem (Heniem). Ówczesny kierownik szkoły p. Drzewiecki zwrócił się do Henia: „Czy może esz objaśnić mi, kogo widzisz na tych obrazkach? Henio wyprawy na baczno, wyrecytował: Marszałek Polski - Józef Piłsudski, Prezydent Polski - Ignacy Mościcki i gość Polski - Orzeł Biały. Potem wykażał się umiętności czytania, pisanie i liczenia. Henio został zakwalifikowany do drugiej klasy.

19 marca był dniem imienin Józefa Piłsudskiego. Z całej szkoły udaliśmy się pod pomnik Marszałka, który stał na rodku rynku. Wśród licznych recytacji patriotycznych były i takie o charakterze wychowawczym. Henio Potocki mówił wiersz z palcami podniesionymi do góry: „Marszałku przysięgam, że nie będę walczył z waszymi żołnierzami, co wywołują u was na twarzach i zapytanie, czy by Henio obrywał skrzydła owadom? Data 12 maja 1935r. pozostała w pamięci nas wszystkich. Tego dnia mój najmłodszy brat Edzio siedział na płocie, gdy rozległ się głos syreny strażackiej, dzwonnów kościelnych do ego i małego i sygnaturki. Chciał szybko zeskokczy i pobiec, by dowiedzieć co się stało. Spadł na stert kamieni. Z rozbitym kolanem biegł ku strażnicy. Józef Piłsudski odszedł - podawano z ust do ust. Wiadomo o mierni Marszałka napęłała wszystkich smutkiem. W szkole minut ciszy uczcili mi mierz wodza narodu. Flagi opuszczono do połowy masztu i przewieziano kirem. Symboliczne pożegnanie Marszałka odbyło się w dzień pogrzebu. 19 marca, 12 maja i 11 listopada były dniami pamięci o Józefie Piłsudskim.

W szkole podstawowej atrakcją dla nas była wycieczka do Batorza, zorganizowana w czerwcu 1935r. przez pana Maciurzyńskiego. Jechaliśmy na furmankach, przybranych gąsiami z kłonu, lipy czy brzozy, które mogły nas chronić od słońca i tumanów kurzu. Jadł z drogiami po „kocich łbach” i polniny, co dobrze trzasko, bo wozy miały drewniane koła z wzmocnionymi elaznymi obręczami, cieszyli się nimi. Nam to nie przeszkadzało w śpiewaniu harcerskich i legionowych piosenek. Rado była z twarzy, a razem jedziemy. W Batorzu na cmentarzu spoczywają powstańcy 1863r. - wśród nich Marcin Borelowski „Lelewek”, o którym opowiadał nauczyciel.

Nieco inny charakter miała wycieczka do Stalowej Woli. Dojechaliśmy tylko do Niska. Jazda konnymi wozami nie była tak szybka, wiec pan Siemieniec zdecydował, że zatrzymamy się w koszarach wojskowych w Nisku. Tu w czasie spotkania z oficerami i po zwiedzeniu koszar poczęsto stawano nas kaszycamiennymi z gulaszem. Ile to było radości, gdy z podziwem patrzyli na ludzi w mundurach.

W 1936r. była zorganizowana wycieczka do Gdyni i Gdańska przez pana Luszczyńskiego. Rodzice obiecali mi, że pojedziemy polską morze. Nauczono nas piosenki „Morze, nasze morze”, przygotowując nas do wycieczki. Zapisałam się, ale... Był odpust w naszej parafii na w. Stanisława Biskupa w maju. Mama kupiła za 20 zł dwa duży obrazki, doładne. Na bordowym pluszowym łamie Pan Jezus na krzyżu, a na drugim Matka Boża Niepokalana. Niostam z mamą te obrazy i widziałam nas nauczyciel. Na drugi dzień nie dostałam pieniędzy - tych 20 zł obiecanych na wycieczkę. „Jesteś jeszcze mała, żysz pojechać nad morze”. Gdy przyszedłam do szkoły bez pieniędzy, usłyszałam: „Sajówna, nie jedziesz? Widziałem... obrazy...” Nad morze pojechałam po trzydziestu latach.

Gdy nadeszły wakacje, gromadnie wybieraliśmy się do lasu na jagody, co było przepiękną „paśką” lasów przez strażnicę dworską. Nieraz kościelnych wysypianiem lub zarekwirowaniem zebranych jagód. W lasach chłopskich było wycieczki zbieraczy i trudniej było trafić na jagody nie tknieć rękami ludzkimi. Wszyscy pamiętam Janka Gadzińskiego zwanego „Janciem”, który zwykle wymazany jagodami jak „murzyn” strzegł naszych koszyków przed baczynym okiem strażnika, przykrywając je gałąziami paproci. W drodze powrotnej kałdy z nas usypał mu trochę jagód do „ela niaka”, by Jancio zaniósł co do domu.

Dla mnie atrakcją w wakacje był wyjazd do Lublina do stryjskiego Józefa. Piłnowałam dzieci stryjostwa - Izę i Józia. W słoneczne dni szliśmy nad rzekę Bystrycę, podziwiając ciekawych kajakarzy. Moi podopieczni bawili się, gdy ja czerowałam fildekosowe skarpetki stryjskiego. Sztuki pięknej czerowania nauczyła nas pani widerska. Mistrzynie w czerowaniu z dobraniem nici okazała się Janka Wskówna, a najpiękniejszą na szydełku rękawiczki i kołnierzyki robiła Julia Tomiłowna. Wieczorami pomagałam stryjence w sprzątanin i rozwinięciu kaszy, miki, cukru itp. Wyjeżdżałam z nią, zawsze dostawałam parę złotych lub kupowałam mi coś z ubrania. Wycieczki uczyły mnie obowiązków i szacunku do pracy.

Do naszej klasy w latach 1930-1937 uczył szczeni: Bogumiesz Doliński (córeczka policjanta), Lucyna Duda z Zarajca, Stanisława Dziadosz, Wanda Dziadosz, Helena Gabryszewska, Władysław Gorczyca, Irena Gozdalska (córeczka komendanta policji), Janina Kołmała z Zarajca, Irena Kulesza, Wiesława Kuziora, Irena Pankowska, Janina Pietras, Kazimierz Pietrzyk, Henryk Pikula, Ryfka (córeczka wiaćciela du ego sklepu spożywczego), Julia Tomiłowna, Stanisława Trojanowska, Janina Wossek, Helena Wesołowska, Iciek Wolf (syn wiaćciela sklepu elaznego), Helena Zdybicka, Zygmunt abaz Zarajca i ja - Aleksandra Saj.

„Moje harcerstwo zaczęło się w Modliborzycach”

W zimie 1942/1943r., otrzymałem zadanie od p. Feliksa Luszańskiego, przewozić dyskretnie „zakazane książki”, z Modliborzyc do nauczyciela w Wojciechowie, dla tajnej biblioteki. Z Wojciechowa w dawały dalej - wiem, że na pewno do Wierzchowisk i Polichny. Prze czytane przez ludność, a w szczególności przez młodzież, przywożone z powrotem. Istniała taka wymiana między nami, a zimą była obfita w niegi, zlecano to wtedy mnie (zaufanemu chłopcu uczniowi harcerzowi), który dysponował dobrym koniem wierzchowym i znał okolicę. Wyładowany książkami plecak, zakładałem na plecy i konno, wieczorami, czsto na skróty, przez Wolic, lasem na górze, przyjeżdżałem do wsi. Po przeładowaniu plecaka zaraz wracałem do Modliborzyc. Z tego „kurierskiego szlaku” mam wspomnienie, które przez lata nie dawało mi spokoju. Otóż, któregoś razu jadąc prawie po ciemku do Wojciechowa, nie wiedząc, że przez lasy, w pewnym momencie koło drzew, parsknął skrzący łeb w prawo. Spojrzałem, a obok przejeżdżał ciego drzewa, stał wysoki mężczyzna z owiniętą głowę chustą. Stał nieruchomo jakby zamarł. Przeraziłem się na moment i minętem go milcząc. Później u wiadomiłem sobie, że to był ukrywający się jakiś wywiadowca, a nie kogoś? W Wojciechowie, nie mówiąc dla kogo, poprosiłem o pół bochenka chleba; zdziwieni, dali mi chleb. Wracam po pieśni, ale tego mężczyzny już nie było w tym miejscu. Pokryłem się trochę po lesie. Pewnie przestraszył się i w obawie o życie, uciekł. Na wiosnę, ktoś inny, pewnie rowerem, przejeżdżał „bibliotek objazdów”. A ja otrzymałem od drużyny Krystyny Jaremkiewicz, która pełniła funkcję „zastępcy”, stopień „wywiadowcy” z wpisem do przedwojennej książki harcerskiej. Cieszyłem się bardzo, a nawet zacząłem wyczuwać silną wolę i znosiłem niewygody. Dyskretnie przed rodziną, przez trzy dni spałem na gołych deskach podłogi, trzy dni nie piłem, trzy dni nie jadłem (używając różnorodnych forteli) itd. Chciałem być „twardy” na wypadek aresztowania. To była dalsza zabawa w harcerstwo.

W 1942r. raz i w 1943r. dwa razy wybrano mnie do bardzo poważnej misji kurierskiej „na wschód”. Ze względu na obowiązek, nie nadałem tajemniczym akcją i „słowo harcerza”, opisz ogólnie przebieg zadania. Przewoziłem pieniądze do Lubelszczyzny dla Polaków i Oddziałów AK, za Bugiem. Pomoc pieniędzy była konieczna w tamtych czasach na zakup broni od: Słowaków, Włochów, Rumunów, a nawet Niemców, niezbędnej do obrony przede wszystkim, przed „ryzunami”. Powstawały wtedy wszystkie skupiska polskiej ludności i organizowała się „Samoobrona”. Matka uszyła mi nawet odpowiednie ubranie, aby wyglądać na Ukraińca. Miałem długie buty i czapkę „papaszkę”. Dokumenty otrzymałem ze starostwa w Krakniku i zezwolenie na przejazd pociągami, nawet „ekspresami urlopowymi”. Załatwił to wszystko mgr Stefan Kubicki.

Pierwsza trasa przebiegała od apteki p.p. Kubickich w Modliborzycach do apteki p.p. Brykalskich w Grabowcu k/Hrubieszowa. W Modliborzycach matka uszyła z gazy duży kaftan, w którym byłby równo ułożone, na całej powierzchni, pliki różnorodnych pieniędzy. Kaftan nałożony był na gołe ciało, a dopiero potem bielizna i ubranie. Uczucie miałem dziwne, niespokojne, zdawało mi się, że wszystko widzę i wszyscy wiedzą co mam na sobie. Do Lublina podwiózł mnie pociąg mgr Stefan Kubicki. Kilka godzin czekałem w jakimś mieszkaniu na Krakowskim Przedmieściu, blisko Krakowskiej Bramy. Następnie zabrano mnie pewnego małego stwo na dworzec kolejowy. Jechaliśmy z przesiadkami: przez Rejowiec, Zawadę, Zamostę do Międzybuzia, skąd nocą, bryczką przyjechaliśmy do p.p. Brykalskich. W Rejowcu, obok stacji kolejowej i torów był ogródziny drutem kolczastym, wielki obóz sowieckich jeńców wojennych. Pani mgr Brykalska była samą z córką. Matka mgr Brykalski, już wcześniej aresztowana. Na pewno był w ruchu oporu. Córka to harcerka, była i czniczką mi dzy dworami, a Hrubieszowem. W Grabowcu siedziałem na zapleczu apteki, cały dzień i nawet zaprzyjaźniłem się z ich psem. Wabił się „Cis”. Wyjtkowo mój pies, polubił mnie, moją i z tą sknoty za „Panem”. W nocy, córka p. Brykalskiej zaprowadziła nas do pewnej rodziny, mieszkającej cej za trzy kilometry na Górze Grabowskiej. Pies szedł z nami i był bardzo pomocny, bo wszystko widział i lepiej słyszał, przez co mógł, w razie niebezpieczeństwa, szczekaniem ostrzec. W oddzielnym pokoju, po ciemku, rozebrałem się z „gazy” i kobieta z mojej obstawy, przekazała zawartość gospodarzom, których nawet dobrze nie widziałem. Wszystko odbyło się do szybko i sprawnie. Wróciliśmy nie zauważeni i szczerzy liwi do apteki. P. Brykalska bardzo zadowolona, nawet nadała mi pseudonim „Cis”, który później zaakceptowała drużyna Krystyna i tak zostało. Zaraz w nocy małe stwo „moja obstawa”, odjechało, chyba z powrotem do Lublina. Ja zaś, po drugim niadaniu, jak był już ruch na drodze, poszedłem na miejscowe plebanię, gdzie mój wujek, ks. Stanisław Orłowski pełnił w tym czasie funkcję wikariusza. Na pewno był wtajemniczony we wszystko, bo już czekał na mnie. U wujka spędziłem kilka dni. Wypadł wtedy odpust w parafii grabowieckiej na w. Mikołaja. Byłem nawet na obiedzie z Radą Parafialną. Proboszcz, ks. prof. Łapkiewicz z Lublina, ukrywał się w Grabowcu, mając pod bokiem niemieckiego powiatowego agronoma, zastępcę Starosty Landwirtha, który mieszkał tak i na plebanii i miał za ordynansów kilku Łotyszy z karabinami. Niemca widziałem na tym przyjęciu. Poznałem też miejscowego Sołtysa, Ukraińca, nazywał się mieszkanie Niskuszapka. Wujek Sta lubił mnie bardzo i traktował poważnie. Pewnie też był w AK, jak p. Brykalska. Będąc na plebanii, przez przypadek odkryłem jego schowek z dwoma pistoletami i amunicją; nie

mówiłem mu o tym, dla jego spokoju. Schowek był zmyślony i pod ręką. Do Modliborzyc wróciłem już sam, nawet na trasie: Hrubieszów - Lublin, ekspressem. Następnie „kurierskie wyprawy” na wschód, były prawie tylko same trasy, ale z innymi obstawami. Rozpoczęły się w Lublinie, jedna na Krakowskim Przedmieściu, druga z ul. Orlej, a docelowo dwór koło Szczelatynia i Włodzimierz (Wołyński). Oswajałem się z myślą o przewożeniu pieniędzy w „głupio waży”, bo sumy były bardzo duże, w banknotach różnych krajów; a dodawało odwagi, że na trasie miałem w Grabowcu wujka, który o wszystkim wiedział, czuwał i mógł pomóc. On właśnie, znając moją odwagę, wskazał na swojego siostrzeńca do wykonywania tej ryzykownej misji i mimo, że byłem jedynakiem matka nie oponowała.

Powaga spraw, z którymi byłem związany, moja czsta nieobecność w Modliborzycach, zniechęcenie kolegów, którzy zajmowali się nauką w tajnych kompletach, przerwała naszą wspólną „służbę harcerską”. Ja, wtajemniczony w wiele spraw dorosłych, nadal walczyłem. Dzisiaj, mimo upływu lat, dobrze wszystko pamiętam. To były wielkie przeżycia dla młodego człowieka, którymi później nie warto było się chwalić; zresztą komu? Cwaniakom? Co nie nie robili, a wypinali piersi po orderach! Kolaborantom lub karierowiczom?

Wczesną wiosną 1943r., dowiedziałem się, że w Krakniku moją na otrzymane adresy i talony na paczki tylko ciowe dla polskich jeńców wojennych, przetrzymywanych w Niemczech. P. Tadeusz Warski czsto je dźwił słowo do Kraknika, więc przywiózł mi dwa adresy z talonami, otrzymałem je z RGO lub PCK, już nie pamiętam. Jeden był moja ciocia Bronia, a drugi ja. Jako harcerz, chciałem samodzielnie korespondować i wysyłać paczki. Miałem zawsze jakieś niewielkie pieniądze z „kieszonkowego”, od wujków lub od dziadka Ignacego Orłowskiego za pomoc w gospodarstwie. Po drugie to planowałem zajmować się handlem, ale co sprzedawać, aby zarobić? Inspirowany przez Fredzia Głowackiego, miałem wiele pomysłów. Fredzio od dzieciństwa miał „smykałkę” do handlu i zakasał wszystkich swoich kolegów. Pamiętam, jak podziwiałem jego otwartą walizkę na ogrodzeniu rynku, z towarami. Co tam nie było? Kostki mydła i pasta do butów własnej produkcji.

Sznurowała, zapalniczki, papierosy „Juno”, w opakowaniach po: 3,6 i 12 sztuk (odmierzanie Wehrmachtowi maszerowali trójkami). Wiece, kawa z owa „z łopatkami” i „Enrylo”, cykorie (w grubych tabletkach), gęste grzebienie do wyczesywania insektów itd. To był wtedy chodliwy towar! Nie mógłbym Fredziowi dorównać, więc zrezygnowałem z tego rodzaju zarobku. Później, jak mieszkać zmienili o wietlenie z naftowego na karbidówki, handlowałem palnikami i kłozkami. W komórce trzymałem w blaszanej beczce karbid i z tego okresu, miałem nawet nieprzyjemną przygodę, ale ciekawskim niech sam o tym opowie.

Do wysyłania paczek i korespondencji, wybrałem p. Stanisława Jeske [Gefangenenummer: 82372. Lager Bezeichnung: M. Stammlager X B. Deutschland (Allemagne). Od 1944r. jeszcze z dopiskiem: Arb Kdo 1225]. Z tej korespondencji dowiedziałem się, że ma 25 lat, w WP był podchorążym. Mieszkał w Łodzi, miał studiować medycynę, nawet w 1939r. zdał wstępny egzamin, itd. Przesyłał mi talony, które zezwalały na wysyłanie paczek jeden raz w miesiącu. Paczki zawierały: kiełbasę suszoną, słoninę, topioną z czosnkiem, w dzonku, cebulę, ciasto, papierosy, proszki z „kogutkiem” od bólu głowy, itp. Aby mieć więcej swoich pieniędzy, w lecie zbierałem kwiaty lipy i czarnego bzu, w jesieni kasztany i orzechy, które sprzedawałem na skupie w Spółdzielni w Janowie. Ostatni list otrzymałem z datą stempla: FELDPOST 13.5.44 9. Pozwól sobie fragment tego listu przytoczyć: „Panie Darku! Nie czekaj na odpowiedź od Pana, proszę, aby Panu podziękować za wspaniałą paczkę, którą otrzymałem d. 5/44r. Paczkę tę mogłem się poszczycić przed innymi kolegami. Doprawdy, gdyby Pan był tutaj u mnie, gdybym otrzymał, to na pewno Pana zamówiłbym w uściskach z radością - wszystko przeszło moje oczekiwania. A więc było tam ciasto, kiełbasa sucha, w dzonku, jajka, a przede wszystkim nasza tradycyjna pisanka wielkanocna, z wschodem słońca, na którego tle odmierz nasz wzywa na trbce do boju, je li się nie myli, to zdaje mi się, że pisanka ta jest Pańskim dziełem Panie Darku, obrazek bardzo aktualny (.....). Paczka przyszła, pomimo, że była w drodze przeszło miesiąc, czsto dobrze. Nie wiem Panie Darku, czy kiedyś będzie mógł Panu się odwdziżyć za to, co Pan dla mnie czyni, ale je li Bóg pozwoli I najserdeczniejsze pozdrowienia dla Pana, Mamusi, Babci, Dziadzia i Cioci”. (podpis Stanisław Jeske).

Ci g dalszy następnie
Dariusz Kossakowski

Urząd Stanu Cywilnego w Modliborzycach informuje.....

...w okresie od 26.11.2008 do 15.03.2009



... na lubnym kobiercu stan li:

- ☞ Kos Tomasz zam. Radymno i Lewandowska Ewa zam. Modliborzycy - 2008.11.08
- ☞ Gołota Grzegorz zam. Potoczek i Szyfer Magdalena zam. Stojeszyn Drugi - 2008.12.06
- ☞ Kozak Krzysztof zam. Modliborzycy i Olszówka Anna zam. Modliborzycy - 2008.12.27
- ☞ Wójcik Andrzej zam. Wolica Pierwsza i Janik Magdalena zam. Wierzchowiska Pierwsze - 2009.01.17
- ☞ Odrzywolski Marek zam. Stany Nowe i Siembida Marta zam. Majdan - 2009.01.17
- ☞ Gil Piotr zam. Pasieka i Szpyra Agata zam. Wierzchowiska Pierwsze - 2009.01.17

wzyczymy wszystkiego najlepszego
na nowej drodze ycia.

...w tym samym okresie urodziło si 21 dzieci:

- Skupi ski Kacper - Stojeszyn Drugi
- Widz Aleksandra - Felinów
- Pow ska Piotr Patryk - Gwizdów
- Kozłowska Dominika Patrycja - D bie
- Siembida Jakub Filip - Felinów
- D browski Tomasz - Stojeszyn Drugi
- Osmanowski Szymon - Modliborzycy
- Krasowski Kacper - Brzeziny
- wica Aneta Julia - Wierzchowiska Pierwsze
- Janik Kinga - Wierzchowiska Pierwsze
- Moskal Emilia Martyna - Kolonia Zamek
- Krzpiet Anna - Wierzchowiska Pierwsze
- Rzepecki Dawid- Wierzchowiska Pierwsze
- Chmiel Agata Emilia - Majdan
- Oleszko Karol - Wierzchowiska Pierwsze
- Pietura Fabian - Słupie
- Dziadosz Faustyna Milena - Bilsko
- Kusz Natalia - Słupie
- Widz Agnieszka - Słupie
- Wielgus Kinga Eliza - W gliska
- Skitał Jakub Adam - Michałówka

...w tym samym okresie zmarło 36 osób:

- Adamek Leokadia - Kolonia Zamek
- Biegas Adam - Zarajec
- Bi ek Stefan Jan - Wierzchowiska Pierwsze

- Brodowska Janina - Wierzchowiska Pierwsze
- Burzak Władystawa - Wolica Kolonia
- Chudy Tadeusz - Stojeszyn Drugi
- Czajczyk Antoni - Wierzchowiska Pierwsze
- D bniak Stanisława - Modliborzycy
- Duda Irena Maria - Wolica Pierwsza
- Gilar Janina Wacława - Pasieka
- Janik Anna - Stojeszyn Drugi
- Jaskowiak Czesława - D bie
- Kami ska Zofia - Wierzchowiska Pierwsze
- Kapusta Feliksa - Stojeszyn Drugi
- Kapusta Tomasz - Michałówka
- Kliza Marianna - Lute
- Kosidło Anna Wanda - Wierzchowiska Drugie
- Lenart Bogusław Andrzej - Kolonia Zamek
- Lenart Genowefa - Wierzchowiska Pierwsze
- Ludian Józef - Lute
- Łokaj Stanisław - Stojeszyn Drugi
- Małek Henryk Piotr - Wierzchowiska Pierwsze
- Matysiak Wacław - Ciechocin
- M czka Bronisława - Wierzchowiska Pierwsze
- Ochocki Zygmunt - Słupie
- Olszówka Ewa - Modliborzycy
- Olszówka Magdalena - Modliborzycy
- O óg Oliwier - Wierzchowiska Pierwsze
- Pizo Jan Antoni - W gliska
- Pow ska Weronika - Majdan
- Sajdak Kazimierz Jan - Wolica Pierwsza
- Serwatka Michalina - Wierzchowiska Pierwsze
- S dziak Tadeusz - Brzeziny
- Siek Helena Janina - Felinów
- Szyfer Stanisław - Stojeszyn Drugi
- wi tek Stefania - Modliborzycy



Dane, dotycz ce statystyki urodze i zgonów, podawane s na podstawie dokumentów otrzymywanych z innych Urz dów Stanu Cywilnego

Barbara Jaskowiak

WIE CI GMINNE

Adres redakcji: Urząd Gminy - Gminna Biblioteka Publiczna
ul. Piłsudskiego 63, 23-310 Modliborzycy
Telefon: (0-15)8715 103
E-mail: gbp_modliborzycy@op.pl

Wydawca: Urząd Gminy w Modliborzycach
Druk: Zakłady Poligraficzne AJG Kra nik
Komitet redakcyjny: Wanda Trójczak,
Magdalena Lisowska, Zuzanna Skoczyska.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialno ci za tre artykułów publikowanych w "Wie ciach Gminnych". Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.